

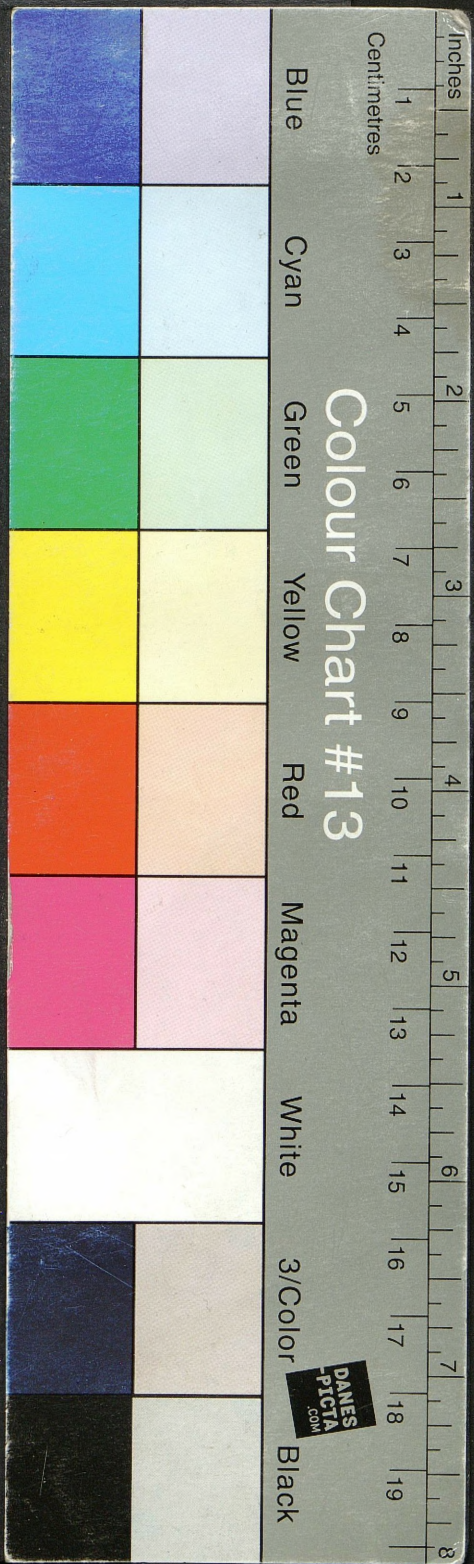
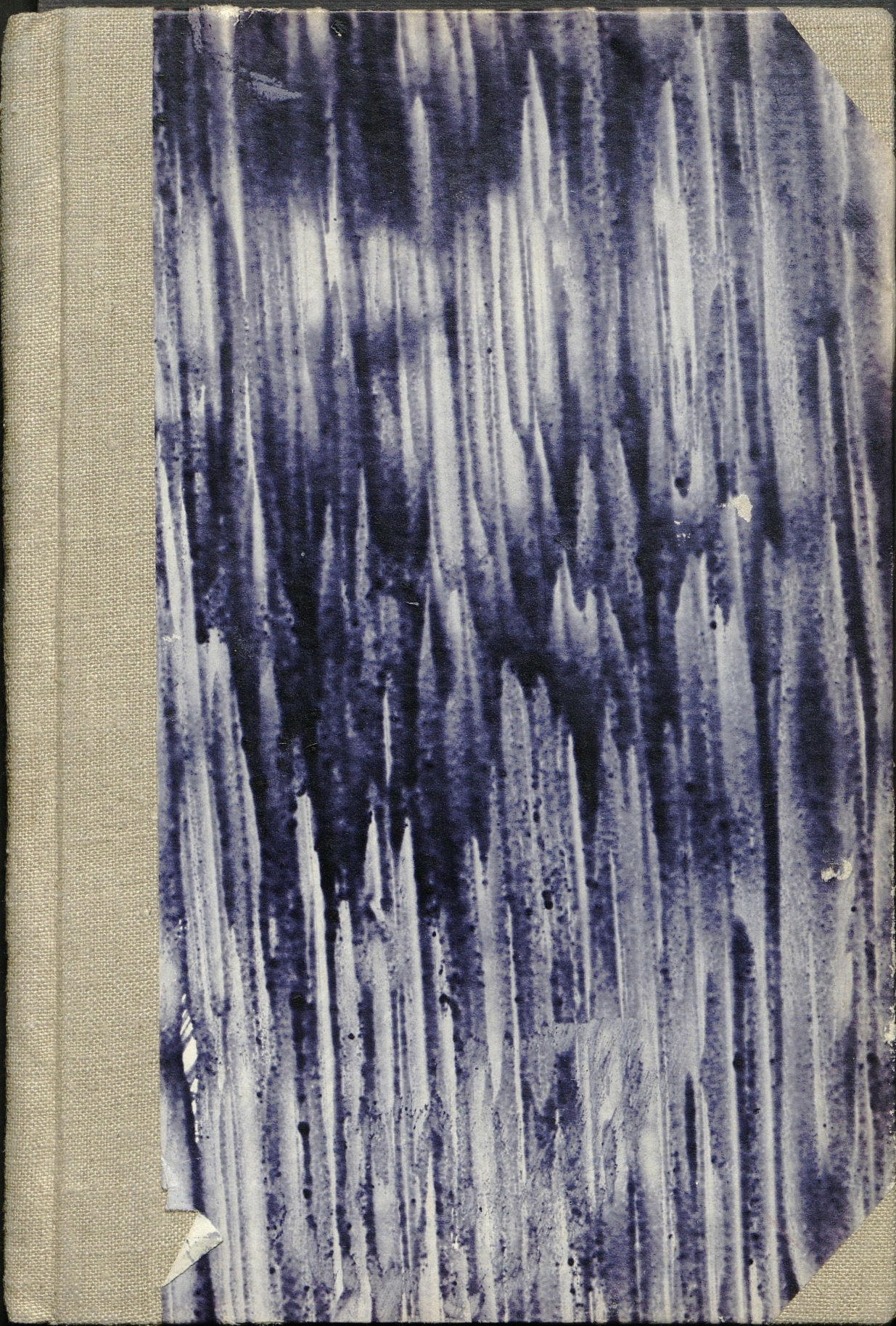
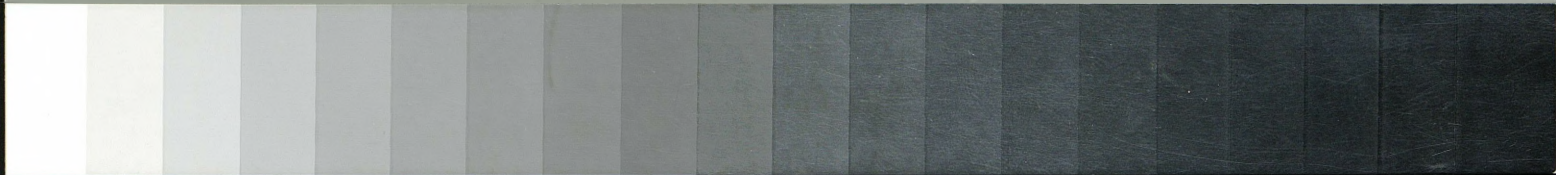


Grey Scale #13



DANES PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





LUDWIK FINKEL

---

W SPRAWIE UDZIAŁU LENNIKÓW  
W ELEKCYACH JAGIELLOŃSKICH



L W Ó W

Z DRUKARNI JAKUBOWSKIEGO I SP., PIEKARSKA 11.

1913

*Lubczyński*

LUDWIK FINKEL

---

W SPRAWIE UDZIAŁU LENNIKÓW  
W ELEKCYACH JAGIELLOŃSKICH



L W Ó W

Z DRUKARNI JAKUBOWSKIEGO i SP., PIEKARSKA 11.

1913

15/150/6

WYDZIAŁ HISTORII I ETNOLOGII  
UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

---

Odbitka z „KWARTALNIKA HISTORYCZNEGO“ 1913.

---



33506 / 2

W O T E  
WYDZIAŁ HISTORII I ETNOLOGII  
UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

## W sprawie udziału lenników w elekcyach jagiellońskich<sup>1)</sup>.

### I.

Dnia 18. grudnia 1529 r. dokonana się na sejmie w Piotrkowie elekcyja Zygmunta Augusta na króla polskiego. Dokonała się w sposób całkiem niezwykły i niepraktykowany: za życia króla panującego, na sejmie zwyczajnym a nie na sejmie elekcyjnym t. j. zwołanym w celu wyboru króla, bez zapowiedzenia elekcyi mieszkańcom królestwa, bez zaproszenia lenników, powołania delegatów miast i przedstawicieli ziem pruskich.

Zamach ten stanu, niewątpliwie przygotowany, wywołał zaniepokojenie tak wielkie, że król na sejmie krakowskim, tuż po koronacyi Zygmunta Augusta odbytym, musiał dnia 26. marca 1530 dać uroczyste zapewnienie stanom, że rzecz już nigdy się nie powtórzy. W oświadczeniu tem stwierdził, że w wyborze Zygmunta II. postąpiono „wbrew staremu zwy-

---

<sup>1)</sup> Pod takim tytułem ogłosił ś. p. Wojciech Zych, przedwcześnie zgasły młody historyk, rozprawkę (w Kwart. Hist. 1911, str. 177—196), w której podniósł szereg zarzutów przeciw mojemu twierdzeniu, że lennicy nie posiadali głosu w elekcyach królów z domu Jagiellońskiego (Kwart. Hist. 1907, str. 491—496, Elekcyja Zygmunta I., str. 200, nota). Nie chcąc polemizować ze Zmarłym, zestawiam raz jeszcze, szerzej i dokładniej, swoje argumenty. Przy ponownej rewizyi, bronionej przezemnie tezy, wyszły też na jaw niektóre nowe fakta, na które warto zwrócić uwagę. Nie wszystkie są moją własnością. P. Jan Bauer, słuchacz filozofii i członek Seminarjum historycznego, zajął się sporną kwestyą i poczynił wiele trafnych spostrzeżeń, z których korzystam, zaznaczając je w notach nazwiskiem autora.

czajowi“ i stanowił, żeby w przyszłości przestrzegano zawsze „starożytnego zwyczaju“<sup>1)</sup>.

Król mówił tylko o zwyczaju („mos“, „consuetudo“), z czego widać, że niezadowoleni z przebiegu elekcji również opierali się tylko na prawie zwyczajowem, że nie mogli odwołać się do jakiejś ustawy, do jakiegoś przepisu, stwierdzonego konstytucją. Niema też takiej konstytucji w urzędowym zbiorze Jana Łaskiego z r. 1505, nie wiemy nic o późniejszym unormowaniu ustawowem elekcji<sup>2)</sup>.

Inaczej zredagowano królewskie poręczenie, dane w tydzień później (2. kwietnia 1530 roku) stanom ziem pruskich, które posiadały zagwarantowane aktem wcielenia z r. 1454 prawo udziału w elekcjach królów. Stwierdzono w niem wyraźnie nie tylko „starożytny zwyczaj“, lecz również „przywileje“ ziem pruskich<sup>3)</sup>.

Z lenników-hołdowników pozostał wówczas Polsce właściwie tylko jeden, nowy książę pruski Albrecht, który w roku 1525 złożył hołd królowi<sup>4)</sup>. W akcie pokoju wieczystego,

<sup>1)</sup> Acta Tomicianiana XII. str. 81—82, Nr. 68: „Quia tamen in eligendo sermo principe, dno Sigismundo secundo... mos ipse praetermissus fuit... decernimus, ut deinceps quotiescunque regem decedere et regnum vacare aut electionem quomodocunque celebrari contigerit, domini consiliarii ordinis utriusque, antequam ad electionem procedant, prius iuxta veterem consuetudinem conventum electionis generalem statuunt et illum universis regnicolis et dominiis in tempore declarent ac electionem in eodem conventu iuxta veterem consuetudinem celebrent (także Vol. legum I., str. 245).

<sup>2)</sup> Jan Bauer.

<sup>3)</sup> Dogiel, Cod. dipl. Pol. IV. str. 268—269, Nr. 191. Constitutio Sigismundi I. Regis quo declaratur, quod Ordines Prussiae ad electionem novi regis admitti debeant etc; „decernimus, ut deinceps, quotiescunque Regem decedere et Regnum vacare aut Electionem quomodocunque celebrari contigerit, Domini consiliarii Ordinis utriusque Regni Poloniae, antequam ad electionem procedant, prius praedictos Status et Ordines Terrarum Prussiae de hac ipsa novi Regis electione certiores faciant, ad eosdem ipsos Status, secundum antiquam consuetudinem et contenta Privilegiorum eorum ad eam vocent et admittant (Vol. legum I. 246). Widocznie, rzecz usnuta na tamtej ogólniejszej odpowiedzi, ale uzupełniona dodatkiem o przywilejach.

<sup>4)</sup> Książęta mazowieccy już wygaśli, nie składali zresztą hołdu królom polskim. Gospodar mołdawski nie uznawał zwierzchnictwa polskiego. Książęta pomorscy, Jerzy i brat jego Barnim, otrzymali

zawartego w Krakowie d. 9. kwietnia tegoż roku, nie powiedziano ani słowa o udziale księcia w elekcjach. Stosunek jego do Korony zredagowano bardzo ostrożnie, o wiele ostrożniej niż stosunek wielkiego mistrza Zakonu w traktacie toruńskim z r. 1466, który służył za podkład rokowaniom krakowskim. Gdy bowiem Kazimierz Jagiellończyk przyjmował mistrza na swojego i królestwa polskiego „Principem Consiliarium perpetuum“, senatora zatem wieczystego, Zygmunt Stary zgodził się w traktacie r. 1525 jedynie na takie określenie:

„Item quod Princeps de Prussia primum et proximum locum in Consiliis Terrarum, Comitibus et publicis Conventibus apud Regiam Maiestatem habere debet“<sup>1)</sup>.

Nie nazwano księcia „senatorem wieczystym“, jak wielkiego mistrza, a udział w publicznych sejmach ograniczono słowami „apud Regiam Maiestatem“ t. j. u Królewskiego Majestatu, w obecności zatem króla, podobnie zresztą jak w traktacie toruńskim, przeznaczając w. mistrzowi „miejsce pierwsze po lewicy królów“ — do czego jeszcze powrócę<sup>2)</sup>.

Wiedział o tem książę pruski i wcześniej zabiegał o uzyskanie prawa udziału w elekcjach, zwłaszcza, że nie były mu tajne starania obojga Królestwa o rychłe wyniesienie syna na tron polski. Ofiarował już w r. 1526 swoją pomoc w trudnej tej sprawie. Ale Zygmunt odpowiedział z Gdańska dnia

---

wprawdzie w lenno Bytom i Lauenburg od Zygmunta I. w Gdańsku 3. maja 1526 (Dogiel, Cod. dipl. I. 583), ale mieli tylko uznawać się lennikami z tych posiadłości (ipsam ius feudale de praefatis arcibus et oppidis ad regnum nostrum pertinens recognoscent) i powtarzać to uznanie, sami lub przez posłów, na koronacji królów albo w krótkim czasie po niej. O udziale w elekcji niema w przywileju mowy, chociaż w roku 1501 zaproszono księcia pomorskiego (Gołębiowski, Dzieje Jagiell., III. str. 455, nota 3, i zaproszenie, podane z Tek Naruszewicza na str. 33).

1) Dogiel, Cod. dipl. Pol. IV. str. 228.

2) Dowód, że tak interpretowano współcześnie ów ustęp traktatu, jest w liście Krzyckiego do Tomickiego z r. 1532 (Acta Tomiciana, t. XIV. nr. 8, Kod. Muzeum XX. Czartoryskich), skreślonym po odpowiedzi danej ks. pruskiemu 28. stycznia 1532. Krzycki pisze, że należało odpowiedzieć, iż według przywileju „in electione locum non habere, sed in illis conventibus, in quibus adest M. Regia“. Zob. też na końcu rozdziału I. orzeczenie Zyg. Augusta z r. 1553.

25. maja 1526, że nie „obawia się trudności, żadnego bowiem z senatorów swoich, do których elekcyja należy, nie uważa za przeciwnego tej rzeczy“; dziękuje jednak najserdeczniej księciu, że raczył przypomnieć tę sprawę i powiedzieć otwarcie, co o niej myśli. Król postanowił, skoro tylko upatrzy sposobny czas, dążyć do koronacyi swojego syna i w tej rzeczy nie uczyni nic bez wiedzy i rady księcia<sup>1)</sup>.

Mimo tej, wcale niedwuznaczej, jakkolwiek grzecznej odpowiedzi, książę pruski nie poniechał dalszych starań, zwłaszcza, że marzył, w razie śmierci Zygmunta Starego, o opiece nad młodocianym królem a także pragnął być jednym z poręczycieli, którzy imieniem Zygmunta Augusta dadzą rękomię, że dochowa on praw i przywilejów królestwa<sup>2)</sup>.

Zaraz po dokonanym wyborze zgłosił się Albrecht przez posłów z reklamacyą swojego prawa udziału w elekcyach, ale też zaraz, na tymże sejmie piotrkowskim, odebrał odpowiedź odmowną, przedstawioną imieniem króla przez biskupa płockiego Andrzeja Krzyckiego<sup>3)</sup>. Zapewniono w niej, że król

<sup>1)</sup> Acta Tomicianiana t. VIII. str. 49—52, nr. 35: Responsum a Sigismundo, Rege Poloniae, datum Alberto, Duci in Prussia, Gedani XXIII. Maji. W tekście str. 51.: Responsum a Rege datum eidem Duci ad privata negotia XXV. Maji: „Et quod vestra Illma Dlio adjunxit de filio Mtis sue, non veretur quidem eius Mtas ulla difficultates in promovendo ad regnum ipso filio suo, nullum enim ex consiliariis suis, ad quos electio pertinet, huic rei adversum sentit, agit tamen plurimas gratias Mtas sua Vre Illme Dtionis, quod illam de ipsa re admonere et que sentit aperire curavit. Mtas sua, cum primum tempus idoneum videbit, agere de ipsius filii sui coronatione constituit et in eo negotio nihil sine scientia et consilio vre Illme Dtionis faciet“.

<sup>2)</sup> Świadczy o tem korespondencya Szydłowieckiego z Albrechtem (por. Acta Tom. IX., 327, XI. 316).

<sup>3)</sup> Odpowiedź ta (pierwsza) zachowała się w archiwum skarbu królewskiego, skąd wydał ją Dogiel (Cod. dipl. Pol. IV. str. 256—257), p. t. „Responsum nomine Sigismundi L. Regis datum oratoribus Alberti Ducis Prussiae super facultate eligendi Regis et appellationibus ab eo ad Regem ut supremum Dominum non denegandis, Anno Domini 1529. Ex Archivo Thesauri Regni“. Data r. 1529 (w grudniu zatem) zgadzałyby się z powiedzeniem kanclerza pruskiego w petycji grudniowej roku 1530: „rogavit eius Celsitudo r. v. Maiestatem anno praeterito“, co prawda z dodatkiem: „cum filius Sig. Augustus rex coronaretur“ (luty 1530). Zdaje się, że kanclerz rokowania w grudniu 1529 i lutym 1530 w mowie swojej razem objął.

pragnąłby z duszy odwdzięczyć się księciu za jego przychylność, ale prawa i przywileje, akta i zwyczaje stare królestwa zawsze pilnie strzegły, aby „nikt wyższego stanu prócz senatorów królestwa nie posiadał prawa wybierania króla, że ani książęta mazowieccy ani mistrzowie pruscy, nie tylko jako książęta, lecz jako senatorowie królestwa, którzy tak samo (jak ks. pruski) mieli miejsca w senacie, prawa wybierania króla nie posiadali“. Niechże zatem książę zrozumie, że, mimo całą dla niego przychylność, król i senatorowie nie mogą zgodzić się na rzecz niezwykłą i urządzeniom królestwa przeciwną..., niechaj się nie dziwi, że mając swoje miejsce w senacie, na sejmach ziemskich i sejmach generalnych, nie należy do elekcji króla, „skoro tak samo nie należeli jego poprzednicy ani nawet książęta mazowieccy i taki obyczaj i zwyczaj od początku był przyjęty i przestrzegany w tem królestwie“. Powoływano się na prawo cesarskie w Niemczech, gdzie nie wszyscy książęta wybierają cesarza, chociaż zasiadają w sejmach; tak samo jest w królestwie czeskim i gdzieindziej. Gdyby rzecz nie była przeciwna prawom i urządzeniom królestwa, król i senatorowie najchętniej dogodziliby księciu za jego dobre chęci wobec króla i królestwa<sup>1)</sup>...

Podczas koronacyi Zygmunta Augusta (d. 20. lutego 1530), na którą przybył Albrecht z żoną i bratem Wilhelmem — zasiadali podczas obrzędu na pierwszych miejscach w rządzie senatorów świeckich<sup>2)</sup> — Zygmunt Stary dał dostojnemu gościowi, pomimo powyższej odpowiedzi, przyrzeczenie, że artykuł o elekcji, o ile odnosi się do osoby jego, podda jeszcze

---

Do ściślejszego określenia daty podają wskazówkę Vol. legum (petersb. wyd. I. 240). Odpowiedź, podana u Dogiela, składa się z dwóch części, pierwsza odnosi się do elekcji, druga do apelacyj. Obydwie znajdują się także w Voluminach, w tem samym brzmieniu, ale rozdzielone nadpisami, z których druga ma datę: „in conventu petricovien. die 10. Januarii“. Tę datę uważam za najprawdopodobniejszą. O odpowiedzi, danej przez Krzyckiego, mówi wyraźnie kanclerz pruski (Acta Tom. XII. str. 392).

<sup>1)</sup> Tekst łaciński tej, jak i równobrzmiącej prawie odpowiedzi ostatecznej zob. niżej.

<sup>2)</sup> Acta Tom. XII. str. 57, (opis koronacyi).

raz na najbliższym sejmie pod rozprawy, a przez podkanclerzego Piotra Tomickiego zapewniał, że dokonana właśnie elekcya „nie będzie bynajmniej ujmą (fraudi) dla księcia“ i że to „własnym piśmem potwierdzi“<sup>1)</sup>, co odpowiadało końcowej, ratyfikacyjnej formule traktatu z r. 1525<sup>2)</sup>, na który Albrecht zapewne się powoływał.

Na pokoju bowiem wieczystym opierał wyłącznie swoje prawo do elekcji książę pruski, kiedy znowu w grudniu tegoż roku stanął na sejmie piotrkowskim. W petycji, przedłożonej dnia 19. grudnia przez kanclerza Jana Apla, uczonego prawnika, odwoływał się do „przywileju“, danego w tym traktacie „przez monarchę księstwu pruskiemu, że na wszystkich sejmach pierwsze miejsce od króla otrzyma“, zmieniając dowolnie tekst artykułu, powyżej przez nas podanego. „Gdy słowa te przywileju — mówił jednakże sam Apel — zawierają może niejaką wątpliwość i mógłby się znaleźć ktoś, ktoby interpretował je tak ściśle, że księstwo pruskie w dezygnacyi królów niema udziału, prosił książę już roku poprzedniego..., aby to, coby mogło być wątpliwem lub nawet ciemnem, zostało przez W. Król. Mość usuniętem i wyjaśnionem“ — słowem domagał się interpretacyi artykułu na korzyść księcia. Dowodził w długim traktacie, cytacyami z prawa rzymskiego przetkany, że dobrodziejstwo monarsze winno być pojmowane jak najszerszej, że zatem krzesło w senacie mieści w sobie także przywilej elektorski, jak jest we wszystkich wyborach świeckich i kościelnych. Dodawał w końcu, że takie rozstrzygnięcie rzeczy przyczyni się do zgody i jedności, przy czem opowiedział znaną powiastkę o związanych strzałach chana tatarskiego.

<sup>1)</sup> Podaje to kanclerz pruski w petycji, przedłożonej w grudniu 1530. Acta Tom. XII. str. 389: „sacra regia Mtas sic iusserit, ut ser. regum electionis articulum, quantum ad eius Celsitudinis personam attinet, in dissertationem reduceret“, „ubi, cum regni proceres plerique abessent, dilatatum est in hanc praesentem dietam negotium“; str. 390: primum... per rev. dnum Tomicium... promittere eam ipsam regiam electionem dno meo clementissimo minime futura m fraudi, co powtarza raz jeszcze (str. 392) dodając: „id ipsumque peculiaribus litteris confirmaturam“.

<sup>2)</sup> Dogiel, Cod. dipl. IV., str. 230, nr. 168, Pax perpetua, a. 1525: „Nos omnia suprascripta... firmiter et inviolabiter observare... omni dolo et fraude penitus seclusis“.

Nie zaprzeczył jednak głównym motywom odmownej odpowiedzi polskiej: przeciwnie, sam twierdził, że książęta mazowieccy i mistrze Zakonu nie posiadali głosu w elekcji, wyraził się nawet, że nigdy wołanymi (vocati) do elekcji nie byli, tłumacząc to tem, że książę Mazowska nie składał hołdu królowi a mistrz Zakonu poddał się „dispari ratione et extra ordinem“ (jak mówił) królowi. Nie chodzi wszak o to „co w Rzymie się działo, lecz o to, co się dziać powinno“. Książę pruski prosi najłaskawszego króla o taką interpretację artykułu, aby ponosił nietylko ciężary senatora, lecz posiadał także beneficjum elektora, aby nieprzyjaciele księcia nie cieszyli się i nie naigrawali, że odmiana stanu rzeczy w Prusach przyniosła mu więcej ciężarów niż honoru <sup>1)</sup>).

Książę pruski doznał tym razem bardzo łaskawego przyjęcia. Przybywał bowiem na sejm nie tylko w sprawie udziału w elekcji królów, lecz także z gorącą i pokorną prośbą o wzięcie go w obronę przed Walterem von Kronenberg, mistrzem Zakonu w Niemczech i we Włoszech, któremu cesarz Karol V. nadał uroczyste na sejmie augsburskim w listopadzie t. r. ziemie pruskie w lenno, odsądzając tem samem od posiadania tychże Albrechta <sup>2)</sup>). Był to zamach zarówno na wasala królewskiego, jak na prawa państwa polskiego do księstwa pruskiego. Należało zatem koniecznie stwierdzić przynależność Prus do Polski a księciu okazać w tej chwili taką przychyłność, która przestrzegałaby wrogów, że może on li-

<sup>1)</sup> Dogiel, Cod. dipl. IV., str. 271—274. Acta Tomic. XII., str. 389—393: Petitio Alberti, ducis Prussiae, ad Sigismundum primum, regem Poloniae, ut in eligendo rege suffragium habeat. Dicta per cancellarium ducis, duce ipso presente, coram rege et senatu Piotrcoviae in conventu regni generali 19. Decembris 1530. W kodeksie Dogiela „Oratio“, połączona w jedno z petycją w sprawie nowego mistrza, w Tomicyanach sprawy obydwie rozdzielone.

<sup>2)</sup> Acta Tomiciana t. XII., str. 393—394, nr. 410: Petitio ducis Prussiae ad regem et ad senatum regni contra novum magistrum in Prussia creatum. Dicta Piotrcoviae in conventu 19. Decembris 1530. Tamże str. 355—357, nr. 367: Monitorium poenale contra Albertum, ducem Prussiae, wydane przez Karola V. na sejmie augsburskim 14. listopada 1530 r. Pismo cesarskie jeszcze nie doszło Albrechta ani Zygmunta, ale o samym akcie inwestytury Kronenberga miał już ks. pruski dokładną wiadomości (por. na str. 393 petycję).

czyć na pomoc króla polskiego. Biskup warmiński Maurycy Ferber prosił o to kanclerza Szydłowieckiego, aby ksiązę — jak pisał — „wśród czasów i okoliczności obecnych“ był jak najlepiej zalecony i ażeby kanclerz dopomógł mu w tych rzeczach, w których ksiązę udaje się do króla i senatorów<sup>1)</sup>.

Z góry już postanowiono nie dawać księciu pruskiemu stanowczej i odmownej odpowiedzi w sprawie elekeyi, ale rzecz odwlec do czasu korektury „wszystkich praw, zwyczajów i przywilejów królestwa“, co miało wkrótce nastąpić. Zaraz też po przywitaniu króla przez Albrechta, zapewniano go, że tak król jak senatorowie przyrzekają zająć się sprawą gorliwie, „ażeby księciu w głosowaniu przy wyborze króla przyznany był taki honor, jakiego zasługi księcia wymagać będą i na jaki naród polski mógłby się bez szkody zgodzić“<sup>2)</sup>.

Odpowiedź oficjalna w sprawie głosu w elekeyach królów nastąpiła d. 28. grudnia, uchwała zaś w senacie zapadła w dzień św. Szczepana d. 26. grudnia. Donoszą o niej królowej Bonie Andrzej Krzycki i Jan Chojeński tegoż samego dnia: zdania były podzielone, niektórzy sądzili, że należy księcia przyjąć z otwartymi rękami do elekeyi królów, inni przeciwni byli dopuszczeniu pod jakimkolwiek warunkiem, „ponieważ ani książęta mazowieccy ani mistrz pruski nie posiadali tego prawa“; król zwrócił uwagę, że rzecz jest pełna niebezpieczeństwa. Ostatecznie większość oświadczyła się za odroczeniem decyzji do czasu, kiedy bę-

---

<sup>1)</sup> Acta Tomic., str. 397, nr. 414. Ferber pisze do Szydłowieckiego (22. grudnia 1530): „Et quamquam scio ipsum dominum ducem Illustritati vestrae esse semper commendatum, pro temporum et rerum praesentium conditione cupio ipsum haberi commendatissimum. Nec ab re fore puto, si Illustritatis vestrae cooperatione in his, quae a s. Mte regia et dominis consiliariis regni petet, mihi que ex parte privatim communicavit, voti sui compos evaderet“.

<sup>2)</sup> Acta Tomiciana, XII., str. 405, w nocie, z kod. Sapieżyńskiego i Jagielloń., odpowiedź królewska „in prima salutatione regis“: „...sua Mtas et consiliarii eius praesentes pollicentur se studiose curaturos esse, ut in suffragio eligendi regis eiusmodi honor Illti vestrae habeatur, quem vel Illtatis vestrae merita postulare videbuntur vel natio Polona praestare sine praeiudicio poterit“.

dzie senat w komplecie, brakowało bowiem aż jedenastu wojewodów<sup>1)</sup>.

Nie powtórzono zatem orzeczenia poprzedniego, odmownego, a połączono w odpowiedzi obydwie petycje księcia t. j. o głos w elekcji i o pomoc przeciw nowemu mistrzowi.

Podkanclerzy biskup Tomicki przedstawił imieniem króla tę odpowiedź na sejmie<sup>2)</sup>. Co się tyczy elekcji (mówił), król pragnie dogodzić księciu.... również senatorowie są dla niego najlepiej usposobieni. „Ale ponieważ ta sprawa jest niezwykła i zgoła przeciwna prawom tego królestwa“...., król nie może nic postanowić bez pełnego senatu i wspólnego zezwolenia wszystkich.... Gdyby chodziło tylko o osobę księcia, która jest najsympatyczniejsza królowi i wszystkim senatorom, byłoby mniej trudności, ponieważ jednak będzie rzeczą przykładem sięgać w potomność „przeciw prawom i zwyczajom królestwa“, sam książę w swjej mądrości uzna, że jest cośkolwiek przykra i trudna. Król postanowił w najbliższym, odpowiednim czasie poddać rewizji prawa i zwyczaje publiczne na sejmie, a zarazem „ustanowić i przepisać formę i sposób wyboru króla,

<sup>1)</sup> Acta Tomic. XII., str. 401 i 404. Krzycki w przypisku: „Clementissima mea domina, post scriptas litteras diximus sententias de negotio dni ducis Prussiae, cumque diversi essemus, aliis censentibus illum ad electionem regum obviis manibus, aliis contra, Maiestas regia sanctissimam protulit sententiam, rem plenam esse periculum deducens, sicque negotium suspensum est ad reformationem iurium“. Chojeński pisze: „De responso dno duci Prussiae dando ium lata sunt suffragia. Quidam domini negant ullo modo admittendum dnum ducem ad electionem, quandoquidem neque duces Masoviae neque magister Prussiae hoc iure potiti sunt; alii item censent salubrius esse, ut admittatur; quisque pro captu ingenii sui rationes adfert. Plurimis tamen videtur, ut potius, quam ut ad aliquam praedictarum partium responderi debeat, suspendetur deliberatio et responsum in aliud tempus, ubi adesset plenum regni consilium. Desunt enim, ut prius scripsi, ab hoc conventu XI. palatini et ego nunquam recordor pauciores consiliarios in conventu, quam in praesenti. Quid demum responditur, hodie quoque concludetur et ego perscribam“. Podajemy w całości te ustępy, chociaż odnoszą się do kwestyi, którą rozbiegamy, tylko pośrednio, powoływano się bowiem na nie, opuszczając jednak informację Chojeńskiego.

<sup>2)</sup> Acta Tomic. z r. 1531, (kod. Czart. nr. 266/p. 60), Tomicki do Bony z Piotrkowa, 3. stycznia 1531: „In quam sententiam ego pluribus verbis Mtis suae nomine peroravi“.

odbywanego przedtem według zwyczaju“; wtedy poświęci również należyłą uwagę prośbie księcia, spodziewając się nawzajem, że książę nie będzie wymagał niczego, co by mogło sprzeciwiać się prawom tego królestwa i rozumieniu króla<sup>1)</sup>.

Zamianowanie nowego mistrza, mówił Tomicki w dalszym ciągu, dokonało się wbrew nadziei i oczekiwaniu króla, nie tyle z woli cesarza, ile z pobudki innych. Król niczego nie zaniedbał w tej sprawie, posłowi swemu (Dantyszkowi) polecił działać na dworze cesarskim, a rzecz samą obwieścił na sejmikach. Teraz zaś na sejmie radzi nad obroną przeciw wszystkim nieprzyjaciołom. Niechaj zatem książę pruski nie wątpi, że król wzorem przodków bronić będzie także ziem pruskich i jego, a nie zniesie, aby z powodu tych ziem doznał jakiejś krzywdy<sup>2)</sup>.

Obok stosunków osobistych, które Albrecht miał i pilnie utrzymywał z wielu panami polskimi<sup>3)</sup>, ta koincydencya obu spraw była, zdaniem mojem, główną przyczyną tej delatoryjnej, pozornie łaskawej a przecież w istocie negatywnej odpowiedzi na żądanie księcia pruskiego. Nie robiono mu wcale nadziei przychylnego załatwienia, przeciwnie podkreślono kilkakrotnie, że rzecz jest niezwykła i przeciwna zwy-

<sup>1)</sup> Acta Tomic. XII., str. 405, nr. 422: Responsum Alberto, duci Prussiae, datum Piotrkoviae in conventu die Innocentium 1530. Z streszczonej powyżej przemowy podajemy dosłownie: „Verum quia negotium hoc, ut insolitum est et prorsus adversus iura huius regni“... „verum cum vergat in exemplum et posteritatem adversus iura et consuetudinem regni“... „formam et modum eligendi reges, iuxta consuetudinem dudum observatam, statuere et praescribere, dignabitur tum Mtas sua huius petitionis Dnis vestrae debita habere rationem, sperans, quod illa vicissim... nihil ab illa exigere conabitur, quod iuribus huius regni et existimationi Mtis suae officere posse videretur“.

<sup>2)</sup> Ibidem XII. p. 406.

<sup>3)</sup> Dowodem tych stosunków, bardzo ścisłych, jest obfita korespondencya Albrechta z panami polskimi, zachowana w archiwum królewieckiem, w części w ostatnich tomach „Aktów Tomickiego“ ogłoszona. Kanclerz Krzysztof Szydłowiecki był oddanym zupełnie na usługi księcia i t. d. Rzeczy to powszechnie już znane. Tutaj dodajemy, że podkanclerzy Tomicki otrzymał po sejmie w darze od Albrechta 1000 węg. złotych, za które dziękuje mu z Krakowa d. 26. lutego 1531. (Arch. królewieckie).

czajom i prawom królestwa, nie powtórzono nawet, że dokonana elekcya nie będzie ujmą dla księcia.

Obrona zmienionego r. 1525 stanu rzeczy w Prusiech wobec cesarza i wobec Rzeszy niemieckiej wysunęła się w roku następnym na pierwszy plan stosunków polsko-pruskie<sup>1)</sup>. Wojna wołoska, poczęta napadem hospodara Piotra Raresa (Petryły) na Pokucie w grudniu r. 1530, o czym na sejmie piotrkowskim wiedziano już 17. t. m.<sup>2)</sup>, zakończona zwycięstwem obertyńskim d. 22. sierpnia 1531, zajęła całą uwagę dworu i senatu polskiego. Sejm odbył się dopiero w grudniu w Krakowie i obradował do d. 20. stycznia 1532 roku. Uchwalono na tym sejmie korekturę praw, ale ograniczono ją do ustaw sądowych, wyraźnie wykluczając „przywileje i statuta nie odnoszące się do sądownictwa“<sup>3)</sup>.

Księciu pruskiemu dano w sprawie głosu w elekcji odpowiedź pod datą 28. stycznia 1532 r., odpowiedź ostateczną, o d m o w n ą a r ó w n o b r z m i ą c ą z p i e r w s z ą o d p o w i e d z i ą, jedynie uzupełnioną kilkunastu wyrazami i jedną poprawką stylistyczną<sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Acta Tomic. z r. 1531 (kod. Czart. nr. 266), p. 183–184: Odpowiedź króla na poselstwo Albrechta w sprawie cytacyi przed sąd Kamery cesarskiej, dana 27. kwietnia 1531; p. 268–271, list Zygmunta do Dantyszka z 25. lipca 1531, w którym podaje punkta obrony księcia. Zob. też inne listy króla do Albrechta (p. 72, 132); również w listach panów polskich (Arch. królewieckie) z tegoż roku niema nic o elekcji.

<sup>2)</sup> Acta Tomic. XII., p. 385, nr. 406. Tomicki donosi Łukaszowi z Górki: *Mtas regia... maxime consulit de reprimenda et vindicanda audacia vaywodae Moldaviae, qui contra iura foederum tumultuarie nunc terras Mtis suae invadens, districtum Pokucie... occupavit*“. O tym napadzie wspomniał Albrecht w powitaniu króla, o czym Zygmunta w odpowiedzi swojej mówi (ibidem str. 405 nota). Może grożąca wojna wpłynęła również na łaskawszą rezolucję króla, jakkolwiek użyte wyrazy podczas tego powitania tchnęły wielką pewnością siebie: *„Quod ad hostem Valachum attinet, Mtas sua... nihil dubitat, se inituram cum illis certam et celere rationem“*... etc.

<sup>3)</sup> Vol. legum I., p. 247: *Constitutiones conventus cracoviensis de a. D. 1532: „decrevimus... (ut sex viri) statutorum iudicialium obscuritatem, privilegiis et aliis statutis ad iudicia non pertinentibus intactis relictis, illustrent. Por. też wstęp M. Bobrzyńskiego do wydania t. zw. Korektury Taszyckiego w Starod. prawa polskiego pomnikach w t. III.*

<sup>4)</sup> Podajemy poniżej tekst odpowiedzi w dosłownem brzmieniu.

Książę Albrecht był oczywiście z takiego obrotu sprawy wielce niezadowolony, przesyłał w r. 1532 i 1533 nowe memoriały przez posłów. Ale król Zygmunt już nie odmienił powziętego postanowienia; na żądania „siostrzeńca“ odpowiadał stanowczo, a nawet cierpko<sup>1)</sup>. Odpowiedź z r. 1532 weszła do zbioru praw, ogłoszonego przez Jakóba Przyłuskiego w połowie XVI wieku<sup>2)</sup>.

Zygmunt August zaś, określając ponownie w r. 1553 stosunek księcia pruskiego do Polski i jego udział w naradach i sejmach, całkiem stanowczo stwierdził: „Od elekcji królów pakta zdaje się wymownie wykluczają księcia pruskiego, gdy przyznają mu pierwsze i najbliższe miejsce w senacie, na zjazdach i sejmach u królewskiego Majestatu: jawnie bowiem tego żądają, aby w nieobecności króla, jak zwykle bywa w elekcjach, książę pruski nie miał żadnego miejsca. Albowiem prawo lenne nie daje tego nikomu, jeżeli wyraźnemi słowy i osobnym przywilejem nie jest mu nadane<sup>3)</sup>).

<sup>1)</sup> Acta Tomic. z r. 1532 (Kod. Czart. nr. 269) p. 42: Odpowiedź Zygmunta Albrechtowi w licznych sprawach a także o głosie w elekcji. Zapewniając o swojej przychylności i obronie, król powiada, że „odpowiedź żadnym sposobem nie mogła być inną“. W r. 1533 (Acta Tomic. Kod. Czart., nr. 272, p. 42—45) odpowiedź na sejmie piotrkowskim d. 10. stycznia z tem, „aby siostrzeniec takich żądań nie stawiał“, ponieważ „także w Niemczech są przykłady, że książęta mają miejsce w sejmie, ale nie mają głosu w elekcji“. (Widać z tego, na czem Albrecht opierał się w swym memoriale). Pruscy posłowie zaprotestowali przeciw tej odpowiedzi, a Albrecht nadesłał zapewne nowe pismo, ponieważ Zygmunt gani go ostro w liście z 20. kwietnia 1532 (ibidem p. 47) słowami: „quae res quam acerba et molesta est nobis, explicare satis non possumus“. Zaniechaj zatem mój siostrzeńcze tych zażaleń, już dwa sejmy nad sprawą radziły.

<sup>2)</sup> Pierwsze wydanie podaje Estreicher pod r. 1548, drugie pod r. 1553: *Leges seu statuta Regni Pol. omnia*. (Egz. Bibl. Ossol.); przedruk w Pistoriusa „*Polonicae Historiae Corpus*“, Basileae 1582 t. I., p. 239: *Responsum datum oratoribus Ducis de Prussiae super facultate eligendi Regis*. Przyłuski używał aktów kancelaryi królewskiej (zob. *Leges seu Statuta*, p. 707).

<sup>3)</sup> Dogiel, *Codex dipl. IV.*, p. 337, nr. 237: *Responsum S. R. Maiestatis Duci Prussiae super loco et suffragio in consultationibus, super appellationibus et iure cudendae monetae datum Piotrcoviae*

## II.

Podaliśmy szczegółowo przebieg starań Albrechta o prawo głosu w elekcjach i odpowiedzi na jego żądanie, aby poznać dokładnie okoliczności, wśród których powstawały pisma Zygmunta, odmawiające głosu w wyborze królów księciu pruskiemu. Nie chodzi jednak w toczącym się sporze naukowym zgoła o to, czy Albrecht, dopominając się o ten głos na podstawie traktatu z r. 1525, o którego przychylną interpretację prosił, powinien był go otrzymać, czy też nie należało mu go udzielić. W tej kwestyi senatorowie byli, jak widzieliśmy, dwojakiego zdania, a my również możemy mieć dzisiaj rozmaitą o tem opinię. Elekcya Zygmunta Augusta była ostatnią „elekcją Jagiellońską“, w niej księżę pruski głosu nie miał, jakkolwiek o to zabiegał już od r. 1526. Niema również potrzeby dociekać, co spowodowało zmianę stanowiska polskiego pomiędzy rokiem 1529 a 1532, ponieważ obydwie pozytywne odpowiedzi, pierwsza i trzecia, są niemal równo-brzmiające.

Spór toczy się wyłącznie o to, czy Zygmunt Stary i senat polski twierdząc, że zawsze pilnie było przestrzeganiem, aby nikt znakomitszego stanu prócz senatorów nie posiadał prawa wyboru króla, że książęta mazowieccy i wielcy mistrzowie pruscy nie mieli ani miejsca ani głosu w elekcjach, mówili prawdę, czy podawali nieprawdziwe, fałszywe, z istotnym stanem rzeczy niezgodne fakta.

---

anno 1553. Ustęp powyższy brzmi: „Ab electione vero Serenissimum Poloniae Regum Pacta diserte Illustrem Dominum in Prussia Ducem excludere videntur, cum Illustritati illius locum primum et proximum in Consiliis, Comitibus et Conventibus apud Regiam Maiestatem concedant; aperte enim hoc volunt, absente Maiestate Regia, quod in Electionibus fieri solet, Illustri Domino in Prussia Duci nullum locum deberi. Sed neque ius feudi hoc cuiquam tribuit, nisi expressis verbis singularique Privilegio hoc illi concedatur“ (J. Bauer). O prawdziwości tego orzeczenia świadczą np. „Litterae feudi et hommagii duci oswiecimieni et zatoriensi z r. 1454 (Vol. leg. I. 84, także 111—113), w których o udziale w elekcji niema mowy, nie był też ten lennik-kołodownik wcale wzywany na elekcję. Świadczy również przywilej lenny dla książąt pomorskich z r. 1526, wyżej powołany (zob. str. 5).

Odpowiedź królewska opiewała dosłownie<sup>1)</sup>:

Quod Legatio<sup>2)</sup> Illustrissimi Domini Ducis Prussiae in primis continebat, de facultate eligendi Regis: Super eo negotio expendens Maiestas Regia una cum universis Consiliariis suis singularem in se et Regnum suum propensionem eius Illustritatis, proindeque cupiens illi hac in re ex animo gratificari, revolvit Maiestas sua uti se facturam receperat cum Iura et Privilegia, tum vero acta et consuetudines Regni veteres, comperitque adeo diligenter cautum et observatum esse omni tempore, ne quis alius excellentioris ordinis praeter Consiliarios Regni Ius eligendi Regis haberet, ut etiam et Duces Masoviae, qui Principes erant indigenae Regii, et velustissimi generis, ut denique et filii Regii domini naturales huius Regni, post obitum patris<sup>3)</sup> neque locum neque vocem eligendi Regis habere potuerint. Sed et Magistri Prussiae qui homagia<sup>4)</sup> Regibus et Regno Poloniae praestabant, non solum ut Principes, sed etiam ut Consilarii Regni qui pari modo loca in Senatu habebant hoc ipsum Ius Electionis obtinere non potuerunt. Proinde cum Illustriss. Dns Dux Prussiae ut prudens Princeps satis intelligat nihil esse perniciosius in omni Repub. quam aliquid adversus Leges et instituta vetera perpetua serie et usu approbata committere, neque aliunde graviores casus et perturbationes oriri, boni consulere dignetur eius Illustritas, quod Maiestas Regia et universi Consilarii Regni qui eius Illustritati integerrimo animo afficiuntur, non possunt eam rem ut insolitam et institutis Regni adversam concedere. Praesertim cum id in omnibus Conventibus exigant universi Regnicolae, ut nihil adversus Iura et morem Regni veterem statuatur. Neque mirum aut indignum videri debet eius Illustritati, quod habens locum suum<sup>5)</sup> in consiliis, Terrarum Comitibus et Conventibus generalibus, ad Electionem Regis non pertineat: cum itidem non pertinebant antecessores eius Illustritatis, ac Duces Masoviae, et hic fuit mos et<sup>6)</sup> usus in hoc Regno ab initio receptus et observatus. Sed et in Germania ubi vigent Leges Caesa-

1) Odpowiedź pierwsza (1529/30) ogłoszona, jak już zaznaczyliśmy, w Dogiela Cod. dipl. t. IV., str. 256 (z Archiwum skarbu królestwa) i Voluminach legum (wyd. petersb.) I., str. 240 (w wyd. Kolarskiego str. 485), ostatnia z 28. stycznia 1532 (z datą) w Acta Tomiciana t. XIV. (Kodeks Muzeum XX. Czartoryskich nr. 270 str. 13–14) z pewnymi omyłkami, które zaznaczamy w notach, i w Przyłuskiego „Leges seu Statuta“ Crac. 1553 p. 784–785. Zmiany w odpowiedzi ostatniej podkreślamy drukiem spacyowanym, rozstawnym.

2) Zachowujemy duże litery i interpunkcję Przyłuskiego.

3) „patris“ — u Przyłuskiego małą literą, u Dogiela i w Vol. legum dużą.

4) Przyłuski 1553: „omagia“.

5) W Tomicyanach niema: „suum“.

6) W Tomic. niema „mos et“.

reac non omnes Principes Ius habent eligendi Caesaris, qui locum suum habent in Conventibus publicis. Similiter in Regno Bohemiae, et alibi, quod notius est quam ut <sup>1)</sup> explicari sit opus. Alioquin <sup>2)</sup> nisi res esset adversus Iura et instituta Regni quae Majestas sua nollet ulla in parte turbari et labefactari, libentissimo animo Maiestas sua et Consiliarii universi gratificarentur eius Illustritati, propter hanc illius erga Maiestatem Regiam et Regnum eius quam omnes cognoscunt propensionem et observantiam, neque ullo pacto sibi aliter eius Illustritas persuadere dignetur.

Twierdzenie o głosie lenników w elekcyi królów wypowiedziane jest w tem piśmie jasno i stanowczo, bez jakichkolwiek zastrzeżeń lub wyjątków.

Jeden ustęp nasuwa pozornie pewne wątpliwości, ustęp dotyczący się książąt mazowieckich, zwłaszcza w pierwszej odpowiedzi z r. 1530. W dosłownem tłumaczeniu brzmi on tak: „że nawet i książęta (duces) Mazowsza, którzy książęta (principes) byli rodzicami (indigenae) <sup>3)</sup> królewskimi, i panowie przyrodzeni tego królestwa, po śmierci ojca nie mogli mieć ani miejsca ani głosu w wyborze króla“. W ustępie tym dopatrywano się niejakiego ograniczenia w oświadczeniu królewskim, mniemając, że Zygmunt w słowach „po śmierci ojca“ mówił o swoim ojcu Kazimierzu Jagiellończyku, po którego śmierci w roku 1492 książęta mazowieccy, jako kandydaci do tronu, nie brali udziału w elekcyi.

Ale tłumaczenie to, zdaniem naszym, nie da się utrzymać. Nietylko język łaciński domagałby się koniecznie zaimka dzierzawczego t. j. „patris nostri“, ale byłby to nadto jeden jedyny wypadek, w którym Zygmunt w ten sposób bezceremonialny wyrażał się o „świętej pamięci królu, ojcu swoim“. Słowa „po śmierci ojca“ odnoszą się jedynie do „panów przyrodzonych“, t. j. do rodziny panującej i określają rzecz ogólnie, że członkowie jej nie posiadali także głosu w elekcyi.

Stylizacya łacińska: „ut etiam et Duces Mazoviae, qui Principes erant indigenae Regii, et Domini naturales huius Regni, post obitum patris etc.“, zawierała pewną niejasność i mogła być tłumaczoną tak, że odpowiedź królewska na-

<sup>1)</sup> W Tomic. brak „ut“.

<sup>2)</sup> Przyłuski ma: „Alioq.“

<sup>3)</sup> Indigena = rodzic, w znaczeniu protoplasta, tubylec, rodzimy.

zwała książąt mazowieckich „panami przyrodzonymi tego królestwa“<sup>1)</sup>. Z tego powodu niewątpliwie określono w ostatecznej redakcyi rzecz ściślej przez wsunięcie: „ut denique et filii Regii“, przez co całe zdanie nabrało dopiero pełnej jasności<sup>2)</sup>. Istotnie też synowie królewscy nie posiadali ani miejsca ani głosu w elekcyach, a kardynał Fryderyk Jagiellończyk brał wprawdzie pełny udział w elekcyi króla Aleksandra, nawet nią kierował, ale nie jako królewicz, lecz jako prymas królestwa.

Nie można zatem odnosić słowa „patris“ do Kazimierza Jagiellończyka, tem mniej do udziału książąt mazowieckich w elekcyi r. 1492. Oświadczenie króla Zygmunta odnosiło się do książąt mazowieckich w ogólności a ustęp o „panach przyrodzonych“, o „synach królewskich“ do panujących Jagiellonów, czem jeszcze silniej odpierano żądanie księcia pruskiego.

Stwierdzenie przez króla i senat po „przewertowaniu zarówno praw i przywilejów, jak aktów i zwyczajów starych królestwa“, w dwadzieścia kilka lat po elekcyi, którą niewąt-

<sup>1)</sup> Tak zrozumiął to zdanie Kaz. Stadnicki (O tronie elekcyjnym domu Jagiellonów w Polsce, Lwów, 1880, str. 94), który pisze: „Odpowiedź wypadła stanowczo odmowna z powodu, że jest to zasadą przez czas uświęconą, jako prócz dostojników koronnych, nikt z wyższych stanów przypuszczonym być może do wyboru króla, nie wyłączając książąt mazowieckich, którzy ni głosu ni miejsca na sejmach elekcyjnych nie mają, a są to przecież krajowcy z krwi i kości, panowie rodzimi tego państwa“. Odnosił to jednak również do r. 1492, i sądził na podstawie tego ustępu, że żądali oni wówczas „przypuszczenia do elekcyi, ale nie zostało ono uwzględnione“. Na to niema żadnych dowodów.

<sup>2)</sup> Andrzej Krzycki, który redagował to pismo, znajdował się niewątpliwie w trudnem położeniu, mając oznaczyć stanowisko książąt mazowieckich; nie mógł ich nazwać hołdownikami, ponieważ nie składali hołdu, chciał zaś zaznaczyć, że przecież posiadali oni lepsze, niż książę pruski, prawo do głosu w elekcyi. Przypomniął zatem ich rodzime pochodzenie; w drugiej redakcyi dodano jeszcze słowa „vetustissimi generis“. W petycyi grudniowej Albrechta streszczono ów ustęp pierwszej redakcyi tak: „quod dux Masoviae fuerit regni Poloniae princeps, neque tamen ad electionem regiam unquam fuerit vocatus“ (Acta Tom. XII., str. 392). O królewiczach i o udziale ich w elekcyi nie było w całym toku rokowań żadnej wzmianki.

pliwie sam Zygmunt a także wielu senatorów miało w dobrej pamięci, stwierdzenie, że lennicy nie posiadali prawa głosu w elekcji, zamieszczone w motywach odmownej odpowiedzi, danej księciu pruskiemu, długoletniemu mistrzowi Zakonu, i przez niego niezaprzeczone, owszem jako prawdziwe przyznane, to stwierdzenie, samo przez się, uważamy za świadectwo historyczne zupełnie wiarogodne i zupełnie wystarczające. Wykluczamy wprost możliwość jakiejś tendencyjnej mistyfikacji. Inna bowiem rzecz nie dotrzymać zobowiązań, łamać zawarte traktaty, używać przeróżnych forteli, chociażby nawet kłamstwa, dla dopięcia politycznych celów; jest to, niestety, powszedni chleb w stosunkach dyplomatycznych. Ale podawać w uroczystym królewskim oświadczeniu fałszywe wprost fakta z niedawnej, świeżej jeszcze przeszłości, na to przykładów chyba trudno będzie znaleźć, a pewnie nie znajdując się w dziejach Zygmunta Starego. Wobec tego pozwalamy sobie raz jeszcze wyrazić zdziwienie, że wogóle mogła rzecz być podaną w wątpliwość. Ale skoro tak się stało, należy rozpatrzyć podniesione przeciw twierdzeniu królewskiemu zarzuty.

Naprzód: pokój wieczysty toruński z roku 1466, który jakoby nadawał prawo elekcji w. mistrzowi Zakonu. W traktacie tym istotnie Kazimierz Jagiellończyk przyjmuje w. mistrza Zakonu, jak to już wyżej podaliśmy, „na naszego i królestwa naszego polskiego pierwszego senatora wieczystego“, „komturów zaś przedniejszych, których mistrz i następcy jego każdorazem wydelegują, na naszych senatorów“, przyrzeka swoim i sukcesorów swoich królów i królestwa polskiego imieniem, otaczać łaską i honorami mistrza, komturów i Zakonu, dochować praw, przywilejów, wolności i granic, o ile nie sprzeciwiają się artykułom pokoju, i bronić od wszystkich nieprzyjaciół. Natomiast mistrz i każdy jego następca obowiązany będzie w sześć miesięcy po przyjęciu go na mistrzostwo, stanąć przed królem i jego następcami osobiście i tam za siebie, komturów i ziemie pruskie złożyć królom i królestwu polskiemu powiną przysięgę wierności, że zachowa obecny pokój, że nigdy nie będzie prosił o uwolnienie lub odpuszczenie przysięgi, jako dozwolone lub mogące być dozwolone, tudzież że będzie „mieć miejsce i siedzenie pierw-

sze po naszej, Kazimierza króla, i naszych następców królów Polski, po lewej stronie<sup>1)</sup>.

O udziale w elekcyi królów polskich niema wzmianki. Miejsce w senacie wymienione nie jako przywilej mistrzów, lecz jako ich obowiązek a nadto ograniczone określeniem, że mają oni „zasiadać po lewicy króla“, w obecności zatem króla. Traktat nie przyznaje mistrzom w żadnym artykule praw senatorskich w ogólności, nie mieści żadnych postanowień na czas bezkrólewia. Jest to tem bardziej zastanawiającem, że dwanaście lat poprzód, w r. 1454, Kazimierz Jagiellończyk, wcielając do królestwa ziemie pruskie, które dobrowolnie oddały się pod panowanie polskie, przyznawał wyraźnie, prócz zachowania wszystkich godności, praw, wolności i przywilejów, jakich używają prałaci, baronowie i szlachta królestwa polskiego, także „w szczególności prawo udziału w elekcyi i koronacyi, ilekroć zdarzy się deliberacya nad elekcyą lub koronacyą królów“, co też w wzajemnem ślubowaniu króla i stanów ziem pruskich zamieszczono<sup>2)</sup>. Nie można

---

<sup>1)</sup> Dogiel, Cod. dipl. IV., p. 167. Vol. legum I. 209: „Nos Casimirus Rex Poloniae praedictus, praefatum Dominum Ludovicum Magistrum, Commendatores suos et Ordinem in Prussia, omnesque eorum successores in nostrum et Regni nostri Poloniae Principem Consiliarum perpetuum: Commendatores vero principales, quos D. Magister et successores sui pro tempore duxerint deputandos, in Consiliarios nostros ac Regni Poloniae protectionem, subiectionem et defensionem perpetuo duraturam assumimus, pollicentes in verbo nostro Regio et sub fide praestiti iuramenti.... Tenebitur quoque praefatus D. Ludovicus Magister et quilibet successor suus.... post sex menses a die assumptionis in Magisterium, se Nobis et Successoribus nostris personaliter repraesentare, et illic pro se, Commendatoribus et Terris Prussiae, Nobis et Successoribus nostris Regibus, et Regno Poloniae praestare debitae fidelitatis.... iuramentum ac in nostra Casimiri Regis, nostrorumque Successorum Regum Poloniae, sinistra parte primarium habere locum et sessionem...“

<sup>2)</sup> Dogiel, Cod. dipl. IV., str. 145—152, Vol. legum I., str. 78—83: „...invisceramus et incorporamus, et usum, participationem omnium honorum, iurium et libertatum, et praerogativarum, quibus Praelati, Barones et Nobiles Regni Poloniae hactenus potiti sunt, et signanter ad futurorum Regum Poloniae, quotienscunque super Electione et Coronatione illorum fieri deliberationem contingat, Electionem et Coronationem admittimus, anne-

przecież przypuścić, że o tym ważnym punkcie zapomniano podczas rokowań toruńskich r. 1466, rokowań dotyczących się innych, krzyżackich ziem pruskich. Przeciwnie, jest w tem pośredni dowód, że nie chciano udzielić mistrzowi Zakonu i komturom prawa elekcyjnego.

Nie dawał zatem pokój toruński mistrzom Zakonu głosu w wyborze króla, ale, co prawda, również nie wykluczał ich wyraźnie od udziału w elekcji. Zakon mógł na podstawie przyznanej mistrzowi i komturom godności senatorskiej upomnieć się o to prawo, senatorowie mogli wprost wezwać mistrza do przybycia na elekcję, a interpretując życzliwie powyższy ustęp traktatu, udzielić mu głosu w wyborze króla, o ile odpowiadało to ich intencyom, ale mogli również odmówić mu tego prawa. Okazało to się zaraz podczas pierwszego (po r. 1466) bezkrólewia t. j. r. 1492.

Zgromadzeni na zjeździe w Radomiu prałaci i panowie wysłali wtedy do w. mistrza Jana von Tiefen, który jak wiadomo, złożył hołd Kazimierzowi Jagiellończykowi, Mikołaja Firleja z Dąbrowicy wzywając go, aby przybył na elekcję<sup>1)</sup>. W kredytywie, datowanej z Radomia dnia 16-go czerwca 1492, opieczetowanej ośmiu pieczęciami, pisali, aby „posłowi we wszystkim, co ich imieniem powie, dał pełną wiarę“. Z odpowiedzi danej Firlejowi, zapisanej w protokole Zakonu,

---

ctimus et includimus“. W „Reciproca Sponsio“ (ibidem): „.....omnium privilegiorum, libertatum, praerogativarum Regni Poloniae usum et participationem, et signanter communem cum aliis regnicolis futurorum Regum Electionem et Coronationem habituri“.

<sup>1)</sup> Statsarchiv w Królewcu (Ordens-Foliant 18 c (A. 141) Bl. 67/68), krótki wyciąg w Codex epist. III. str. 586. Protokół zaczyna się od słów: „Item in dem abgeschrieben Jare in profesto Sancte Margarethe (zatem 12. lipca) ist ankomen der Gestrenge Herre Nicolaus Firley von Dambrowicza und hot uff diesze unden geschrieven offen Credentz versiegelt mit acht sigelen den Herrn Hoemeister gefordert gen Petrikaw uff Assumptio Marie zum eynen fursten und Rath des Reiches czu Polan czu der kör und welunge eyns newen Konigen. Sequitur copia credencie“. W kredytywie tej tylko: „rogamus quod velit sibi“ (t. j. Firlejowi, nazwanemu mylnie, co sprostowano, Petro) „vestra magnificentia in his, que nostro nomine dixerit, fidem adhibere“. Zjazd w Radomiu był prawdopodobnie zjazdem panów małopolskich; nie mamy o nim zresztą bliższych wiadomości.

dowiadujemy się, że tenże zapraszał d. 12. lipca mistrza, aby przybył na 15. sierpnia do Piotrkowa na elekcyę nowego króla. Jan von Tiefen, widocznie nie przygotowany na to wezwanie, nie dał zaraz odpowiedzi, lecz kazał posłowi oczekiwać jej w Heilsbergu u biskupa warmińskiego, ponieważ wprzód musi się naradzić z preceptorami („seinen Herrn Gebietiger“). Narada odbyła się d. 23. lipca w Heiligenbeil, na której postanowiono, że mistrz pojedzie do Piotrkowa; istotnie ruszył on d. 3. sierpnia z Królewca w otoczeniu dygnitarzy w drogę. W niedzielę, d. 5 sierpnia, w Holland stanął przed mistrzem poseł królowej Elżbiety i księcia Jana Olbrachta, Jan Lieberhant, lekarz i pokojowy królewski. Obydwie jego kredytywy, zamieszczone w dosłownem brzmieniu w tym samym protokole, opiewały równie ogólnikowo, jak radomska. Olbracht prosił, aby „Magnificencya (mistrz) przyłączył się do niego łaską i dobrą chęcią“ i „aby łaskawie wysłuchał posła w sprawie niektórych okoliczności naszych, specjalnie mu poleconych“. Ze sprawozdania Zakonu o poselstwie dowiadujemy się, że królowa i królewicz prosili, aby mistrz, stosownie do woli zmarłego króla, raczył „głos swój“ oddać księciu Olbrachtowi („wolle jre Stymme geben vor den jrluchten fursten Hertzogen Albrechten“)<sup>1)</sup>.

Z całego przebiegu tej akcji przedwyborczej należy wnosić, chociaż niema na to zupełnie pewnych dowodów, że niektórzy senatorowie polscy (zebrani na zjeździe radomskim) byli skłonni udzielić mistrzowi Zakonu, gdyby istotnie przybył na sejm elekcyjny, głosu w wyborze króla. Ale Jan von Tiefen nagle odmyślił się, do Piotrkowa nie pojechał, wysłał tam tylko Hansa Kotwicza z usprawiedliwieniem, że z powodu złego stanu zdrowia nie może przybyć<sup>2)</sup>, udziału w elekcyi

<sup>1)</sup> Tamże. Kredytywa królowej Elżbiety i Jana Olbrachta z Krakowa d. 21. lipca 1492. Olbracht pisze: „.....egregio viro Johanni Lieberhant, medicine doctori, phisico nostro fideli commisimus, ut vestre magnificencie mentis nostre desideria aperiat et voluntatem eandem, quod vestra magnificentia nomine nostro petat, ut se nobis favore et benivolentia iungat. Quapropter petimus.... quatinus prefatum.... benigne audiat dicentique nonnulla de oportunitatibus nostris specialiter sibi commissis a nobis creditive suscipiat“...

<sup>2)</sup> Cod. epist. III., str. 588. Nota: „W tymże samym rękopisie f. 69—70, znajduje się także poselstwo w. mistrza do sejmów w Ra-

zatem nie wziął i nie otrzymał głosu w wyborze króla. Jakie motywy kierowały Zakonem w uchyleniu się od obowiązku uczestniczenia w sejmie elekcyjnym, nie dowiadujemy się z zachowanych źródeł. Domyślać się wprawdzie wolno, że Zakon nie chciał stwierdzić w ten sposób zupełnego już uznania traktatu toruńskiego, niewątpliwiej swojej przynależności do Korony polskiej, nie jest wszakże również wykluczony domysł, że czynił to dlatego, iż udział mistrza w elekcji nie byłby takim pełnym, jakiego sobie życzył, że może do głosowania nie byłby on dopuszczonym; prawdopodobnie zaś nie był nawet oficjalnie wezwany<sup>1)</sup>.

Domysł ostatni znajduje pewne, acz nie całkiem dostateczne poparcie w rokowaniach z Zakonem w czasie następnego bezkrólewia, po śmierci króla Olbrachta. Kardynał-prymas Fryderyk Jagiellończyk, który kierował sprawą elekcyjną, wysłał d. 9. lipca 1501 z Malborka do mistrza Fryderyka, księcia saskiego, posłów, Mikołaja Chrapickiego, biskupa chełmińskiego, i Andrzeja z Szamotuł, wojewodę kaliskiego, z kredytywą skreśloną w ogólnych wyrazach, jak poprzednie z roku 1492. W aktach Zakonu zachowało się jednak pod datą 11. lipca 1501 sprawozdanie z sekretnej audyencji tych posłów u mistrza, w obecności doktora Watta: wyrazili oni niezadowolone kardynała i senatorów z zachowania się mistrza, wypominali, że nie zjechał na wezwanie prymasa do Malborka, a zarazem żądali, aby złożył przysięgę przed elekcją, już nie na pokój wieczysty, lecz że sprzyjać będzie dobru królestwa, i nie podejmie niczego, przeciw niemu, ponieważ „jako senator powinienby być obecnym (*deberet interesse*) na elekcji króla, a nie może być powołanym, dopóki nie jest zaprzysiężony“<sup>2)</sup>. Fryderyk przysięgi nie złożył, nie miał za-

---

domiu i Piotrkowie, sprawowane przez Hansa Kothwicz, z usprawiedliwieniem się, że z powodu zdrowia przybyć nie może“ — o ile dokładnie podana, nie wiemy.

<sup>1)</sup> W archiwum królewieckim niema wezwania oficjalnego, skierowanego do w. mistrza, jakie n. p. Zbigniew Oleśnicki, prymas, wystosował do stanów ziem pruskich (*Cod. epist.* III. str. 401).

<sup>2)</sup> *Staatsarchiv* w Królewcu (*Ordensarchiv* 1501, Juli 9): *Fredericus etc... Mittimus ad vestram illustrem dominum* (posłów).. *in certis nostre reipublice negotiis bene et sufficienter instructos. Itaque rogamus etc.* Pod „1501, Juli 11“ zaś: „*Post in secreto habita audientia*

tem udziału w elekcji króla Aleksandra. W czasie bezkrólewia po tegoż śmierci, przed wyborem Zygmunta I., nie zwracano się już wcale do w. mistrza Fryderyka, nie „wołano“ go do elekcji<sup>1)</sup>.

Dowodu, że mistrze i komturowie nie byli „wołani“ do elekcji i głosu w wyborze króla nie mieli, dostarczają wreszcie rokowania piotrkowskie w sprawie Zakonu krzyżackiego z r. 1512<sup>2)</sup>. Kiedy bowiem następca Fryderyka, mistrz Albrecht brandenburski (od r. 1511) nie chciał również spełnić warunków pokoju toruńskiego i nie składał hołdu królowi, podjęto nowe rokowania, naprzód w Toruniu r. 1511, a potem w Piotrkowie, w listopadzie i grudniu r. 1512<sup>3)</sup>.

Ze strony Albrechta przybyło liczne i okazałe poselstwo z bratem w. mistrza, margrabią brandenburskim Kazimierzem na czele<sup>4)</sup>, imieniem obecnego na odbywającym się właśnie w Piotrkowie sejmie króla prowadzili układy: prymas Jan Łaski, biskup poznański Jan Lubrański, biskup warmiński Łukasz Watzelrode, wojewoda krakowski Mikołaj Kamie-

*iuxta eorum petitionem ipsi duobus solis et illustrissimo magistro et doctore Walt presentibus exposuerunt...; itaque confidere dominum cardinalem et eos, ut magister interea ante electionem novi regis prestet iuramentum, quod velit favere bonum regno et nihil contra regnum attemptare, ut cardinalis dominos de regno assecurare possit et ut magister favorem et gratiam consequatur apud futurum regem et regnum et quod iam non petant iuramentum pacis perpetue, etiam fiat hoc vero, quia magister sicut consiliarius deberet interesse electioni regis et non posset vocari, nisi esset iuratus“.*

<sup>1)</sup> W archiwum królewieckim nie znalazłem żadnego wezwania mistrza na elekcję r. 1506.

<sup>2)</sup> P. J. Bauer zwrócił moją uwagę na reces z r. 1512. Szczegółowa relacya o rokowaniach w Piotrkowie znajduje się w Geh. Staatsarchiv w Berlinie, pod sygnaturą „R. 7 alte K.“, gdzie przepisałem ją w r. 1882. Inny „Bericht“ jest w Królewcu, z którego korzysta Voigt i Joachim i skąd pochodzi reces.

<sup>3)</sup> Voigt J., *Geschichte Preussens IX.*, str. 438—442; Joachim E., *Die Politik des letzten Hochmeisters in Preussen Albrecht von Brandenburg, I.*, str. 33—35. (Publ. aus d. preuss. Staatsarchiv t. 50).

<sup>4)</sup> Członkowie poselstwa w liczbie 17 wymienieni w Acta Tomicianiana II., str. 136, nr. CXLII.: *Chronica*. Był wśród nich od elektora brandenburskiego „Stublinger, doctor, cancellarius, in Berlin“, prawdopodobnie autor wspomnianej relacyi.

niecki, starosta poznański Łukasz z Górki, podkanclerzy Krzysztof Szydłowiecki i starosta człochowski Rafał Leszczyński. Przedstawiciele Zakonu żądali zmiany wielu artykułów pokoju z r. 1466 lub zawarcia nowego traktatu, ponieważ, jak twierdzili, pokój wieczysty w wielu artykułach nie był także z polskiej strony dochowany. Polacy stali zaś twardo i stanowczo przy postanowieniach toruńskich i pytali, jakie mają zażalenia na poszczególne warunki pokoju. Księżę Kazimierz kazał je zatem zestawić artykuł po artykule<sup>1)</sup>. Punkt trzeci opiewał: „Item von der Forderung des Hoemeysters und der Gebittiger zu der koniglichen Wale. Dwill die zuvoranne nicht gehalten, soll ausgesatzet werden und das selbig soll also geschehen“.

Na to żądanie zgodzili się komisarze polscy, a chociaż układy nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu, ułożono d. 4. grudnia reces, który miał być zalecony Albrechtowi do przyjęcia. W tym recesie, zgodnie ze stanowiskiem, które król i senatorowie zajmowali w ciągu rokowań, napisano:

„Item conclusum est, quod deinceps Magister et commendatores vocari debeant ad electionem regiam vocemque in eadem electione habere prout in pace perpetua continetur“<sup>2)</sup>.

Z całego przebiegu rzeczy wynika niewątpliwie, że do r. 1512 — później nie odbyła się już żadna elekcya przed wyborem Zygmunta Augusta — mistrze krzyżaccy nie uzyskali głosu w wyborze króla, że Zygmunt Stary w rezolucyi danej księciu pruskiemu podał zupełnie prawdziwie faktyczny stan sprawy.

Wynika zarazem, co prawda, że senatorowie polscy a nawet w r. 1512 król byli skłonni udzielić głosu mistrzowi i komturom, jeżeli Zakon spełni inne warunki pokoju wie-

<sup>1)</sup> W relacji berlińskiej, w której wymienieni są komisarze królewscy, czytamy: „Heruff haben der Uschus wollen und wysszen, was doch die Beschwerung des ewigen Frides were, dieselben haben sein f. G. von Artikeln zu Artikeln antzeigen lassen“. Na marginesie dodano: wie die bescherlichen Artikel sub signo X vorzeigen“. Na karcie z tym znakiem podano zażalenia, z których powyżej podajemy punkt trzeci.

<sup>2)</sup> Joachim E. I. c. w dziale „Urkunden und Akten“, str. 216, nr. 61: „Der Petrikauer Reces“.

czystego, a to na podstawie przychylniej interpretacyi tegoż pokoju, który ze strony polskiej chciano zachować nietkniętym. Układy, jak wiadomo, nie wydały pożądanego skutku; Albrecht nie przyjął artykułów recesu piotrковского.

### III.

Stanowisko panów polskich wobec udziału lennika-senatora w elekcji prowadzi już wprost do ostatniego, najważniejszego, jak mniemano, zarzutu przeciw prawdziwości orzeczenia Zygmunta Starego, do tak zwanego *Modus eligendi regis*. W akcie tym bowiem, pochodzącym z czasów przedzygmuntowych a określającym postępowanie, jakiego trzymać się należy przy wyborze króla polskiego, w trzecim artykule przepisywano senatorom:

„Etiam debent invitare omnes homagiales pro eodem termino, ut semper personaliter soli se repraesentarent; si autem noluerint venire, extunc mittant nuntios suos cum pleno mandato ad eligendum novum dominum“<sup>1)</sup>.

Żądanie pełnomocnictwa a nadto obecność czy nawet współdziałanie z senatorami w obiorze króla, zaznaczone w dekreście elekcyjnym, mają świadczyć niechybnie o prawie głosu wyborczego hołdowników.

Ów *Modus eligendi*, zachowany w odpisach z drugiej połowy XVI. wieku, składa się z dwóch różnych i nierównych części: walną, największą zajmuje dekret elekcyjny króla Aleksandra, wydany przez senatorów polskich i litewskich d. 3. października 1501 roku<sup>2)</sup>, do którego doczepiono z początku i na końcu dwa krótkie ustępy, tyjące się postępku elekcyjnego i koronacyjnego.

<sup>1)</sup> Zob. wydanie prof. Oswalda Balzera p. t. „*Modus eligendi Regis, z początku XVI. wieku*“, w Księdze pamiątkowej ku uczczeniu 250-tej rocznicy założenia Uniwersytetu lwowskiego przez króla Jana Kazimierza r. 1661“. (Lwów, 1912), str. 14—15.

<sup>2)</sup> Zob. Bostla F., „*Elekcję Aleksandra*“ (Przew. nauk. i liter. 1887 str. 440) i moją „*Elekcję Zygmunta I.*“ (Kraków, 1910), str. 11 i 214. Oryginał odszukał w arch. Radziwiłłów w Nieświeżu dr. Władysław Semkowicz i podał dokładną wiadomość o tym bardzo interesującym dokumencie na posiedzeniu Towarzystwa Historycznego we Lwowie d. 22. lutego b. r.

Przepisy, podane w tych artykułach wstępnych i końcowych, posiadają znamiona nakazu obowiązującego, orzekają bowiem, co stać się powinno, wyrazami „*debet*“ lub „*debent*“, przedstawiają się zatem jako akt urzędowy, jako uchwalona konstytucya.

Mimo to wszystko, „*Modus eligendi*“ nie był nigdy konstytucyą. Nie był nią nie tylko dlatego, że nie jest ujęty w formę, w jakiej zazwyczaj ogłaszano obowiązujące ustawy, że nie wpisano aktu tego w księgi Metryki koronnej, ale przede wszystkim dowodem nieistnienia takiej konstytucyi jest stwierdzony powyżej fakt, że w r. 1530 nie wiedzano o jakimś prawie, normującym porządek elekcji. Nie powoływano się również na jakąkolwiek konstytucyę w czasie bardzo ożywionych roztrząsań sprawy elekcyjnej za panowania Zygmunta Augusta, ani po jego śmierci w broszurowej literaturze pierwszego bezkrólewia. Wobec doniosłości rzeczy nie da się zgoła pomyśleć, aby o takiej ustawie zupełnie zapomniano.

Jeżeli zaś „*Modus eligendi*“ nie jest ustawą, a posiada niektóre znamiona obowiązującego przepisu, nasuwa się zasadne przypuszczenie, że może być projektem przedstawionym do uchwały, ale nie przyjętym, nie uchwalonym. Hipoteza ta nabiera niemal cechy pewności wskutek świadectwa źródłowego, zupełnie wiarogodnego, o pojawieniu się takiego projektu i to właśnie w latach, w których niewątpliwie powstał „*Modus eligendi*“, t. j. między rokiem 1501 a 1506-ym<sup>1)</sup>.

Na ostatnim sejmie za panowania już bardzo chorego króla Aleksandra, na sejmie lubelskim r. 1506, na którym senatorowie możnowładcy odzyskali całą przewagę swoją, jaką mieli w latach 1501 i 1502, i obejmowali na czas nieobecności króla rządu w Polsce, w wydanej d. 2. marca t. zw. „*Ordynacyi ruszenia wojennego*“, będącej konstytucyą tegoż sejmku, zapisaną w Metryce koronnej pod tą nazwą<sup>2)</sup>, zamieszczono na końcu taki ustęp:

<sup>1)</sup> Zwróciłem już na nie uwagę w „*Elekcji Zygmunta I.*“, str. 74—76.

<sup>2)</sup> *Matriculorum Regni Poloniae Summaria* ed. Th. Wierzbowski, Varsoviae, 1908, str. 176, nr. 2724: „*Rex constitutiones sive decreta in conventionione generali Lublinensi sancitas et laudatas confirmat*“.

„Item de dignitariis et officialibus in terris non residentibus ac de modo Electionis Regiae constituendo apud nos hic petito, responsa deliberationesque nostras defferimus ad Conventionem futuram generalem“<sup>1)</sup>.

Za tożsamością owego „petitum“ sejmu lubelskiego z „Modus eligendi“ przemawia zarówno nazwanie tegoż, jak i oparcie postępowania elekcyjnego na dekrete króla Aleksandra, a nie na późniejszym dekrete elekcyi Zygmunta I., spisanyim dnia 8. grudnia 1506 r., będącym zatem jakby granicznikiem, poza który nie można posunąć powstania tego zabytku, o ile uważa się go za akt publiczny (o czem świadczy zresztą pomieszczenie „Modus eligendi“ w inwentarzu aktów publicznych Krzysztofa Warszawickiego<sup>2)</sup>.

W wyższej jeszcze mierze określają czas powstania i charakter tego aktu szczegółowe przepisy, które odpowiadają dobrze nastrojowi i okolicznościom sejmu lubelskiego z r. 1506. Już sam nadpis: „iste modus est servandus ad eligendum novum regem vel principem“, daje wiele do myślenia i przywodzi na pamięć osławiony mielnicki przywilej dla senatorów z 25. października 1501 r., który „wyznaczał królowi prawie tylko stanowisko przewodniczącego senatu“<sup>3)</sup>. Niemniej wyrażenie, zawarte w drugim artykule, że senatorowie, nazwani tu „domini regnicolae“, mają rozesłać posłów z wiadomością

<sup>1)</sup> Zob. „Ordinatio bellicae motionis“ ogł. przez A. Blumenstocka (Halbana) w Archiwum kom. hist. Akad. Umiej. t. V., str. 256—263, i nota w mojej „Elekcyi“ na str. 75.

<sup>2)</sup> Inwentarz Krzyszzt. Warszawickiego nosi tytuł: „Litterarum publicarum regni Poloniae inventarium etc.“ Co prawda „Modus“ jest dopiero zamieszczony przy końcu a Warszawickiemu nie można zbyt ufać.

<sup>3)</sup> Zob. moją „Elekcyę Zygmunta I.“ str. 11 i 56. M. Bobrzyński zwrócił uwagę na częste używanie wyrazu „princeps“ zamiast „rex“ w tym przywileju (Ateneum 1876, II. 26—28). Wprawdzie zastępowano wielokrotnie w przemowach, listach itp. wyraz „rex“, wyrazem „princeps“, w znaczeniu „władca“, „monarcha“ (sam król tak się mianował), ale było to dozwolone tylko w określonym ścisłym użyciu, o czem pouczają miejscą w Cod. iuris polonici ed. Balzer O. t. III. (ob. indeks). Jako nagłówek konstytucyi o wyborze króla byłby, co najmniej, bardzo niezwykłą rzeczą. Na unicestwienie tego przywileju przez formułkę końcową zwrócił już uwagę J. Caro (Gesch. Polens V. str. 863), potem Kutrzeba (Kwart. hist. 1906 str. 599).

o śmierci króla „per tota dominia sua“, nie jest bez pewnego znaczenia.

Na tym sejmie lubelskim „toczył się spór świeckich senatorów z duchownymi, aby mianowicie duchowni nie siedzieli w senacie obok króla, zwłaszcza nie otaczali go z obu stron“<sup>1)</sup>. Sprawą miejsc zajmuje się również bardzo skrupulatnie Modus eligendi: wyraźnie określa, że „elekta mają prowadzić do kościoła prałaci, jeden po prawicy, drugi po lewicy, za nimi dopiero postępować będą inni wielmożni panowie“. „Prałaci i panowie litewscy, skoro przybędą w oznaczonym terminie, powinni mieć miejsca po lewej stronie koło arcybiskupów królestwa polskiego“ — przepis, który również może posłużyć do stwierdzenia oznaczonego czasu powstania zabytku. Trzej litewscy panowie, posłowie Aleksandra, brali udział w elekcji r. 1501, odtąd miał odbywać się wybór wspólny na podstawie unii mielnicko-piotrkowskiej. Chodziło o zjednanie sobie Litwinów przez naznaczenie im wysokich miejsc w senacie polskim; dawano zatem nawet wyższe, niż zajmowali, sądząc z dekretu króla Aleksandra, w r. 1501, ponieważ w tym akcie biskup wileński wymieniony jest po biskupie warmińskim a przed plockim, kasztelan zaś wileński i trocki pomiędzy kasztelanem kaliskim i malborskim. Po „sejmie Litwinów i Rusinów“ w Brześciu r. 1505, na którym nie przyjęto ostatniej unii, i po daremnych rokowaniach tegoż roku z panami litewskimi w Radomiu, budziła się uzasadniona obawa, że po śmierci Aleksandra nie będą spełnione warunki unii, jak też stało się w istocie<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Miechowita w pierwszym wydaniu Kroniki (SS. rr. pol. II. 279); por. „Elekcję Zygmunta I.“ str. 74.

<sup>2)</sup> Zob. moją „Elekcję Zygmunta I.“, str. 109–114, także str. 41, 143–145. Jeden ustęp wskazywałby na wcześniejsze powstanie „Modus eligendi“, to jest artykuł poprzedzający dekret z r. 1501, który brzmi: „Fridericus miseratione divina — vel si aliter praelatus superior fuerit pro illo tempore...“ coby przemawiało za tem, że akt powstał jeszcze przed śmiercią Fryderyka (przed 15. marca 1503), albo zaraz po elekcji, albo w czasie gubernatorstwa jego w Polsce. Wniesiony jednak, prawdopodobnie uzupełniony, został dopiero później na sejmie r. 1506, nie wiemy bowiem nic o takim projekcie poprzednim. Z artykułów, które powyżej podajemy, nasuwa się przypuszczenie, że był dziełem duchownego senatora, strzegącego zwłaszcza pilnie przywilejów swego stanu, ale niema na poparcie tej hipotezy dostatecznych argumentów.

Autorowie postępku elekcyjnego opierali się niewątpliwie na istniejących zwyczajach, na sposobie przeprowadzenia elekcyi w r. 1492 i 1501 — pragnęli zwłaszcza tę ostatnią „specyfikować“ na zawsze — ale nie trzymali się niewolniczo norm przyjętych, lecz kierowali się potrzebami chwili. Niepodobna sprawdzić wszystkich szczegółów, ale znamienny jest, ze względu na spory sejmu lubelskiego, artykuł o głosowaniu: „Po odczytaniu dekretu głosować będą wszyscy podług miejsc swoich, kogo mieliby panem wybrać, a marszałek ziemski ma zapytywać każdego po porządku o głos, z wyjątkiem prałatów, którzy oddadzą głosy, kiedy zechcą („według swojej woli“)<sup>1)</sup>. Było to ustępstwo na rzecz duchownych członków senatu, ponieważ wiemy z opisu elekcyi Olbrachtowej w r. 1492, opisu skreślonego przez świadka naocznego, prawdopodobnie biskupa warmińskiego, że „naprzód biskupi z królestwa głosy swoje oddawali, a kiedy przyszło na biskupa warmińskiego, tenże rzekł, że posłowie z Prus pragną swoje wota odroczyć na sam koniec, na co się też zgodzono“<sup>2)</sup>.

Głosowano, jak z powyższego przedstawienia poznajemy, podług miejsc, wyznaczono też w „Modus eligendi“ miejsca senatorom litewskim, nie określono zaś zgoła, gdzieby mieli zasiadać lennicy lub ich posłowie podczas wotowania. Nie była to kwestya obojętna po owe czasy, jak się dowodnie z samego aktu omawianego przekonywamy.

Również w dekrete nominacyjnym króla Aleksandra, który tworzy, jak już wspomnieliśmy, główny pień „Modus

<sup>1)</sup> „Perlecto itaque decreto volabunt omnes secundum loca sua quem debent dominum eligere, et mareschalcus terrestris ab unoquoque debet votum exquirere secundum ordinem, exceptis praclatis qui, voluntate sua dabunt vota“. „Marszałek ziemski“ (terrestris) jest tu denominacją niezwykłą, w Polsce bowiem znano wówczas tylko marszałka królestwa (m. regni) i marszałka dworu (m. curiae). Marszałek królestwa zbierał głosy r. 1492 (Cod. epist. III., str. 404) i kierował elekcyą r. 1506. Na Litwie istniał „wielki marszałek ziemski“, którym był od r. 1498 Jan Zabrzeziński (por. Elekcyja Zyg. I., str. 86). Czy wzięto stamtąd to nazwanie, czy może chciano wybrać ze swojego grona „marszałka ziemskiego“ — nie wiadomo.

<sup>2)</sup> Cod. epist. III. Nr. 390, str. 404: „Opis elekcyi Jana Olbrachta, z Piotrkowa d. 27. sierpnia: „Et cum imprimis episcopi de regno vota sua expressissent, proventum est ad episcopum Warmnicum“ etc.

eligendi“ i jest uzupełnieniem skąpych tegoż przepisów, oraz w dekrecie króla Zygmunta I., prawie równobrzmiącym z Aleksandrowym, niema zgoła stwierdzenia, że posłowie lenników oddawali głosy imieniem swoich panów w wyborze króla. Ustęp, tyżący się posłów lenników brzmi, z opuszczeniem przygodnych okoliczności elekcyi r. 1501 i 1506 a z zaznaczeniem w notach odmianek od dekretu Zygmunta I. — tak :

...nos<sup>1)</sup>, qui supra, praelati et barones universi, ad quos istud de iure 1a) et consuetudine regni eiusdem pertinet, una cum nuntiis et oratoribus praeclari principis... atiorumque principum, 1 b) praelatorum et baronum regni absentium, 1 c) cum litteris et sufficientibus mandatis ad electionem praesentem missis, nomine suorum principalium comparentibus et electioni interessentibus' decretum electionis diximus, pronuntiavimus et promulgavimus, dicimusque, pronuntiamus et promulgamus sic, quia non ex affectione carnali personalique, 1d) sed inspirante Spiritus almi gratia, votis, voluntatibus, affectionibus desideriisque unanimibus nemineque ex nobis, cooperante Spiritus eiusdem gratia, a votis et voluntatibus unanimibus discrepante, Serenissimum principem dominum... sic ut ius liberae electionis nobis competiit et competere iure 1 e) consuevit, decrevimus eligendum, 1 f) in regem Poloniae...

Senatorowie, wystawcy dokumentu (nos, praelati et barones) stwierdzają, że „razem“ (unacum) z posłami książąt i nieobecnych senatorów, wysłanymi z listami i dostatecznymi mandatami na elekcyę, jawiący mi się i obecnymi (com-

<sup>1)</sup> Decretum electionis Sigismundi primi regis Poloniae (Corpus iuris polonici S. I. vol. 3 ed. O. Balzer, Crac. 1906, Nr. 3, str. 10—14) ma następujące, dosyć charakterystyczne, odmianki tekstu: a) po „de iure“: „electionis liberae“; b) niema: „principum“; c) dodano: „nuntiis“; d) dodano: „nec ex debito successionis“; e) opuszczono „iure“; f) zamiast „decrevimus eligendum“ „elegimus et decrevimus“. Dekretowi Zygmunta I. poświęciliśmy dłuższy ustęp w „Elekcyi“, str. 213—215, do którego odsyłamy. P. J. Bauer zwrócił uwagę na brak inicjału w dokumencie i na brak wielu pieczęci, nie tylko marszałka król, ale także kasztelana krakowskiego Spytka z Jarosławia. Wiadomo wprawdzie, że działo się to wielokrotnie w ważnych nawet dokumentach, ale przecież zadziwia w tym wypadku, jeżeli dekret miał być istotnie wręczonym Zygmunutowi. Nie wiemy też zupełnie, co się działo z tym aktem przez kilka wieków: niema go w inwentarzach archiwum królewskiego, niema wzmianki w zbiorach prawa i t. p. Pozostawał snąć w zupełnem ukryciu, podobnie zresztą jak dekret Aleksandra, świeżo odszukany w Nieświeżu.

partantibus et interessentibus)<sup>1)</sup> na elekcyi, wydają dekret i ogłaszają, że my (t. j. senatorowie) głosami jednomyślnymi „nemineque ex nobis discreptante“, jak nam prawo wolnej elekcyi przysługuje, uchwaliliśmy wybrać królem i t. d. Choćby zatem można owo „unacum“ odnieść także do posłów, o których dekret powiada jedynie, że jawili się i byli obecnymi, to nie odnosiłoby się to do obioru, o którym wyraźnie zaznaczono przez dwukrotnie użyte słowo „nobis“ i przez powtórzenie „decrevimus eligendum“, że wybór należał „z prawa wolnej elekcyi“ do senatorów.

Prawda, że objęto w dekretach jako „jawiących się i obecnych“ razem z posłami książąt pełnomocników nieobecnych senatorów, co wprowadza pewną niejasność. Zastępcy ci otrzymywali, jak wiemy z dwóch zachowanych plenipotencyj z r. 1506<sup>2)</sup>, mandat oddania głosu imieniem swoich mocodawców. O ile byli sami senatorami, jak Maciej Drzewiecki, biskup przemyski i podkanclerzy, w zastępstwie Jakóba Szydłowieckiego, brali niewątpliwie pełny udział w akcie elekcyjnym, o ile zaś nimi nie byli, jak Jan Zaremba z Kalinowy, generałstarosta wielkopolski, w zastępstwie Mikołaja Kościeleckiego, nie używali równych praw z senatorami. Jan Zaremba mimo wysokiego urzędu swojego nie należy do wystawców dekretu elekcyjnego, wymieniony jest tylko między obecnymi i aprobującymi dokonany wybór. Nie wiadomo, czy złożył on tylko mandat swój w ręce senatu, do którego był adresowany, czy też zasiadał na miejscu Kościeleckiego podczas ostatecznego głosowania. Dyaryusz posłów gdańskich z r. 1506 wcale o nim nie wspomina, ale to rzeczy nie rozstrzyga. W samych dekretach, wydanych przez senatorów jest zaznaczony czynny udział nieobecnych w elekcyi, porównano jak udział szlachty i miast, w ustępie dalszym: „Quam electionem praesensque decretum nostrum cum universis nobilibus ac terrarum et civitatum

<sup>1)</sup> Wyraz „interessentibus“ znajduje się w dekreście Aleksandra na określenie obecnych, biorących udział w pogrzebie króla Olbrachta.

<sup>2)</sup> Z Tek Gołębiowskiego ogłosił L. K o l a n k o w s k i w Przewodniku nauk. lit. 1907, str. 866 i 873. W mandatach dla Zaremby i Drzewieckiego można dopatrzeć się pewnych różnic, dosyć znamiennych (n. p. wyraźne oznaczenie na kogo ma głosować Zaremba i t. p.), ale mogą to być również rzeczy przypadkowe.

communitatibus, nostro et eorum atque absentium nomine approbandum... duximus“ etc. Wyraźnie tutaj uczyniona dystynkcyja między senatorami a innymi głosującymi lub aprobującymi wybór popiera pośrednio wyżej podaną interpretacyę ustępu pierwszego a zarazem tłumaczy, dlaczego n. p. przedstawiciele Gdańska, którzy głosowali, nie są osobno wymienionymi w dekrete Zygmunta I.

Znany dotychczas w pełnem brzmieniu dwa wezwania lenników na elekcyę: jedno kardynała-prymasa Fryderyka, datowane z Krakowa d. 7. sierpnia 1501 r. do Bogusława księcia pomorskiego-szczecińskiego, zachowane w odpisie w Tekach Naruszewicza<sup>1)</sup> i drugie do Jana Bogdana, hospodara mołdawskiego z r. 1506, włączone w Akta Tomickiego<sup>2)</sup>. W pierwszym wezwaniu pisano: „Vocamus, prout est consultum, ad eandem electionem et rogamus Illustr. Dominationem Vestram, ut illuc venire velit, consultura nobiscum de futuro rege et communi bono, vel si hoc difficile V. Illustr. D. saltim mittere velit ad praefatam consultationem nuntium gerentem vices eiusdem“. W drugim, do hospodara, zgodnie z powyższem: „ut una cum eis (sc. consiliariis) consulas de eligendo novo rege“. Wzywano go zatem tylko do narad o wyborze króla w r. 1506, już po wydaniu dekretu Aleksandra, po wprowadzie domniemanem, ale prawie pewnem powstaniu „Modus eligendi“. Nie mówiono zaś wcale, aby posłowie przybywali „cum pleno mandato ad eligendum novum dominum“<sup>3)</sup>.

Wobec tego należy artykuł ów „Modi eligendi“, jeżeli wogóle miał określać udział hołdowników w głosowaniu na króla, uważać za wniosek owego „petitum“, podobnie jak inne artykuły, które odstępowały od dotychczasowego zwyczaju. Przybycie bowiem lenników we własnej, o ile możności, oso-

<sup>1)</sup> Teki Naruszewicza Rkp. bibl. ks. Czartoryskich Nr. 24. str. 429 (nr. 73). Na to pismo powołują się książęta pomorscy w r. 1572 die 23. septembris, przytaczając dosłownie powyższy ustęp (Teki Nr. 80, str. 363—8 nr. 88).

<sup>2)</sup> Acta Tomiciana I., str. 5 Nr. 1: Legatio a consiliariis ad Vojevodam Valachie.

<sup>3)</sup> W powyżej podanym protokole Zakonu z 11. lipca 1501 mówiono również tylko: „quia magister sicut consiliarius debet interesse electioni regis“. Por. też list w. ks. lit. Aleksandra do ks. mazowieckich z r. 1492 (Cod. epist. III. str. 392).

bie, jak to zaleca „Modus eligendi“, leżało, aby użyć nowoczesnego wyrażenia, na linii dążeń możnowładców polskich. Chodziło przedewszystkiem o to, aby nie dzielić się decyzją z pospólstwem szlacheckiem, z posłami ziemskimi, których znaczenie urosło za panowania króla Olbrachta. „Tendencją aktu (Modus eligendi), powiada trafnie Józef Szujski, było, aby wezwać wszystkich, ale akt wyborczy zamknąć w gronie senatu, posłów od hołdowników i dwunastu podpisanych reprezentantów szlachty „obecnych, zgadzających się imieniem obecnych i nieobecnych“. Dokument Unii z dnia 3. października 1501 t. zw. piotrkowsko-mielnickiej w uchwale panów polskich i litewskich mieści jednobrzmiące co do elekcji orzeczenie: „Każdy biskupią, wojewódzką i kasztelańską godnością w W. Księstwie odznaczony, wedle miejsca przeznaczonego mu przy wyborze króla, na wieczne czasy wotować będzie i radził w ten sposób i w tym porządku, jak radzą senatorowie królestwa“. Jest to przysądzenie senatowi Polski i Litwy prawa wyboru króla polskiego, wyraźne co do senatu Litwy, mniej wyraźne co do senatu Polski, który z pretensjami stanu szlacheckiego liczyć się musiał<sup>1)</sup>.

Dopuszczanie książąt-lenników a nawet posłów zaprzyjaźnionych monarchów do udziału w elekcji mogło być dobrym hamulcem dla tych żądań szlacheckich; narady odbywałyby się jak w gronie dyplomatów, w których mógł uczestniczyć jedynie senat. Wiemy z dyaryusza gdańskiego elekcji Zygmunta I., że podczas głosowania w samem conclave był obecny poseł węgierski, który tam raz jeszcze szeroko opisywał chwałę i cnoty księcia-królewicza<sup>2)</sup>.

Z tego dyaryusza możemy sobie urobić, chociaż niekompletne, wyobrażenie o toku sprawy elekcyjnej. Panowie Rady królestwa, senatorowie, odbywali narady przedelekcyjne, na które wzywali, według swojego uznania, innych przybyłych

<sup>1)</sup> „Jeszcze o elekcji w epoce Jagiellonów“, rzecz napisana z powodu rozprawy Kaz. Stadnickiego p. t. „O tronie elekcijnym domu Jagiellonów w Polsce“ (Lwów 1880), który tak samo sprawę tę przedstawia (por. str. 68). Zob. Szujskiego J., Opowiadania i roztrząsania historyczne. Warszawa 1882, str. 310. Akt Unii z r. 1501 Cod. Muzk. i Rzysz. I. 356, 360, Vol. legum I. 131.

<sup>2)</sup> Zob. w dodatkach do mojej „Elekcji Zyg. I.“, str. 271 (w teście str. 211).

na elekcję. Posiadamy zatem w dyaryuszu relację z tych posiedzeń, na które wezwani byli posłowie gdańscy razem z posłami Krakowa i Lwowa. Ale wątpić nie można, że tak samo rokowano z przedstawicielami szlachty, która zbierała się osobno, z posłami książąt mazowieckich (o których relacja gdańska nie wspomina ale są wymienieni w dekreście Zygmunta I.), zapewne także w r. 1501 z posłami hospodara mołdawskiego<sup>1)</sup>. Chodziło bowiem o zupełną zgodę na kandydata a także o utrzymanie dobrych stosunków z sąsiadami. Dopiero, kiedy senat sprowadził rzecz do wspólnego mianownika, zapadała w jego kole decyzja<sup>2)</sup> i spisywano dekret, który, według „Modus eligendi“, „miał być odczytany przed całym senatem przed głosowaniem („corum omni consilio ante votationem“). O odczytaniu dekretu Zygmunta I. w conclave wyborczym nie wspominają wcale posłowie gdańscy, którzy nie znali też szczegółów tego dekretu<sup>3)</sup>. Wnosić stąd należy, że nie postąpiono sobie w myśl „Modus eligendi“, w którym jednakże charakterystycznym jest wyrażenie: „votabunt omnes secundum loca sua, quem deberent dominum eligere“ — dowodzi bowiem poprzedniego porozumienia się, na kogo powinni by wszyscy głosować.

<sup>1)</sup> Stefan W., hospodar mołdawski, nie uznawał po wojnie r. 1497, po napadzie na Polskę w roku następnym, zwierzchnictwa króla polskiego, a w traktacie pokojowym, zawartym d. 14. kwietnia 1499 z Janem Olbrachtem za pośrednictwem Władysława, króla węgierskiego, niema zupełnie mowy o jakimkolwiek stosunku lenniczym czy hołdowniczym, przeciwnie Stefan na równi z królem polskim występuje jako „Dei gratia Dominus Terrae Moldaviae, amicus sincere nobis dilectus“ (Dogiel. Cod. dipl. I., str. 603—606. Hurmuzaki E. Doc. privitoare la istoria Romanilor II. z str. 421—425). Dekret Aleksandra również nie nazywa go lennikiem polskim. Stefan istotnie wysłał posłów na elekcję, poparł kandydaturę Aleksandra, z którym, jako z w. ks. litewskim, łączyły go stosunki dawniejsze; panowie polscy (autorowie Modus eligendi) mogli to uważać za przyznanie przez Stefana przynależności do królestwa, ale on inaczej na to się zapatrywał. Por. Hurmuzaki l. c., str. 488 i 489; Ursu Jon, Relationile Moldavei cu Polonia, Piatra-N. 1900, str. 163 i 170 („Stefan a exercitat o deosobită influență, cea-ce a accentuat însăși dieta polonă“). Jorga N., Gesch. das rumänischen Volkes, Gotha 1905, str. 361.

<sup>2)</sup> Por. moją „Elekcję Zygmu. I.“, str. 207.

<sup>3)</sup> Tamże, str. 213—216 i nota.

17628/241057

Głosowanie zatem w conclave było już tylko ceremonią, ale przygotowanie tego głosowania nie było łatwym, wymagało bowiem rokowań i zgody każdego, biorącego udział w samym akcie ostatecznym czynnika, — prawo głosu zatem w elekcji uroczyste nie było nic nie znaczącą, czczą formą.

Mimo opisu elekcji z r. 1492 przez naocznego świadka, mimo dyaryusza gdańskiego, który przebieg rzeczy w wielu punktach inaczej przedstawia, nie posiadamy pełnego, zupełnie zadowolającego obrazu elekcji trzech ostatnich Jagiellonów. Nasuwają się liczne kwestye, na które nadarmo szukamy odpowiedzi w zachowanych źródłach: jaki był udział powołanej i oddzielnie obradującej szlachty, czy wymienieni, jako świadkowie aprobujący akt elekcji reprezentanci szlachty byli obecnymi podczas głosowania w r. 1501 i 1506; jakie znaczenie miały oświadczenia posłów mazowieckich lub hospodara mołdawskiego, złożone, jak mniemamy, na naradach senatu, ile ważyło przemówienie posła węgierskiego r. 1506, którego obecności dekret Zygmunta wcale nie zaznacza i t. p. Dlaczego spisywano dekret przed głosowaniem, jeżeli w istocie rzecz tak się miała, jak przepisuje „Modus eligendi“? Wszystkie te zagadnienia dadzą się chyba rozstrzygnąć, jeżeli nie przyjdą z pomocą nowo odkryte źródła, tylko na tle dokładnego zbadania owoczesnych form i wyobrażeń wyborczych w ogólności, co wymaga osobnego, wyczerpującego studyum.

Nie było to zadaniem niniejszej rozprawki. Chodziło tu tylko o obronę prawdziwości orzeczenia Zygmunta Starego i senatu polskiego, danego księciu pruskiemu. Na to znalazło się, jak rozumiem, dosyć dowodów.

Lwów, 20. marca 1913.





33506/

2